Energetyka. Polska energia utknęła i tkwi w pułapce. Taniego węgla już nie ma i nie będzie **str. 10**

Marcowa decyzja RPP była przedwczesna. Kredytobiorcy muszą teraz uzbroić się w cierpliwość **str. 9**

BIZNES

Gazeta Krakowska

Wtorek 31.03.2026

www.gazetakrakowska.pl

Nr 75 (23 716)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Kęty. Zachodnia obwodnica nie wystarczy, planują już nową – w stronę Bulowic **str. 3**

Limanowska pływalnia zyskuje nowe atrakcje, będzie gotowa przed wakacjami **str. 3**

Tarnów. Arena Jaskółka ma nowego menedżera. Sponsora tytularnego jeszcze brak **str. 5**

BIAŁO-CZERWONI WALCZĄ O MUNDIAL

Cel na dziś: strzelić jednego gola więcej niż Szwedzi **str. 15-16**

Ostatnio wygraliśmy ze Szwedami na ich terenie 95 lat temu. – Historia jest jaka jest, ale my napiszemy nową historię – powiedział na przedmeczowej konferencji nasz skrzydłowy Jakub Kamiński (na zdj.). Czytaj też rozmowę z piłkarzem Cracovii Gustavem Henrikssonem – to Szwed

ZAKOPANE CZY HALA SPORTOWA POGODZI ZWAŚNIONE STRONY?

Spór o hałas z boiska na Pardałówce wciąż trwa

marcin.szkodzinski@polskapress.pl

Chodzi o sprawę boiska API, które zostało rozebrane zgodnie z nakazem. Teraz walka o przyszłość tego miejsca wchodzi w nową fazę. Właściciele terenu proponują budowę nowoczesnej hali, która miałaby „zamknąć" hałas wewnątrz.

Spór o teren przy obiektach noclegowych API trwa od lat, a każda ze stron ma swoją wersję historii. Dariusz Baboń, właściciel terenu, przypomina, że sport był tu obecny na długo przed eskalacją konfliktu.

– Na tej łące, zanim powstało boisko, bo już w 2004-2005 roku trenowali piłkarze. W 2015 roku złożyliśmy wniosek o modernizację – wyliczał podczas sesji Rady Miasta. Obecnie, po rozbiórce nawierzchni, planuje przywrócenie trawy, by dzieci mogły ćwiczyć, czekając na ostateczne decyzje planistyczne.

Zupełnie inny obraz maluje Janusz Świerk, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Pardałówka, reprezentujący 266 osób, które podpisały się pod listem sprzeciwiającym się budowie hali. Dla niego historia tego miejsca to przede wszystkim kronika naruszeń prawa.

– Mowa jest o terenie, gdzie miała miejsce samowola budowlana, a właściciel przez 9 lat to kwestionował. Pierwsza decyzja o rozbiórce zapadła w 2017 roku – punktował prezes, podkreślając, że dla mieszkańców sąsiedztwo obiektu sportowego o takiej skali stało się codziennym ciężarem.

Czytaj str. 3

Boisko zlikwidowano. Właściciel terenu chce teraz budować halę, Mieszkańcy sąsiadującego z obiektem osiedla, zmęczeni latami batalii o spokój, widzą w tym jedynie próbę przeforsowania biznesu kosztem ich życia

Sądeczanka. Mimo kontrowersji sprawa tej drogi idzie do przodu

Sądecczyzna czeka na tę trasę. Ogłoszono przetarg na przygotowanie koncepcji trzech części: • obwodnicy Brzeska i odcinków • od Wytrzyszczki do Łososiny • od Tęgoborza do Sącza **str. 4**

Nr ISSN 2353-6144 Nr indeksu 35015X

Osuwisko na osiedlu Falkowa doczeka się stabilizacji. Nowy Sącz ma na to fundusze **str. 5**

Zamów prenumeratę
Gazeta Krakowska 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

Jutro w Gazecie Krakowskiej
Strona Zdrowia

Spektrum autyzmu u kobiet często bywa niewidoczne, przez co diagnoza jest opóźniona lub błędna. Objawy mogą wyglądać inaczej niż u mężczyzn

Leszek Waligóra
publicysta

GDY POLITYK WARCZY NA PISMAKA

Istnieją dwie szkoły odpowiedzi na trudne pytania dziennikarzy: amerykańska, gdzie po trudnym pytaniu następuje nic nie mówiąca odpowiedź zakończona pytaniem o następne pytanie i radziecka, w której po trudnym pytaniu zarządza się przerwę. Po przerwie zaś najtrudniejszym pytaniem jest pytanie o to, gdzie jest dziennikarz zadający trudne pytania. Tak poznański profesor Jacek Trębecki podsumował pewną konferencję.

Zwolennikom prezydenta podoba się palec, którym machał w stronę dziennikarza, niektórzy posunęli się do żartów z dziennikarskiego nazwiska, choć wydaje się, że z tej praktyki wyrasta się w podstawówce. Przeciwnicy prezydenta dostrzegają zaś jego postawę właściwą bardziej sali ćwiczeń. Fakty zaś są takie, że politycy się zmieniają, ale niezmienna pozostaje niechęć do dziennikarzy.

Żaden polityk na świecie nie lubi dociekliwych dziennikarzy, a wielu polityków - celowo - myli dociekliwość z hejtem. Ta choroba idzie dalej, udziela się urzędnikom, rzecznikom, ale i społeczeństwu. „Dziennikarzyna" - pisze Czytelnik o kimś, kto wykonał swoją pracę, zadał trudne pytanie. Lata temu z premedytacją politycy prawicy rozpętali wojnę przeciwko dziennikarzom, rozpowszechniając plotki, jakoby dziennikarze tytułów należących do zagranicznych wydawców działali na zlecenie zagranicznych służb. Politycy schowali się za immunitetami, żaden dziennikarz nie tracił czasu na ciąganie ich po sądach, a efektem tego była repolonizacja. Czego przeciętny Czytelnik nie wie, to fakt, że te rzekome zlecenia obcych służb badały polskie służby i w stosunku do oskarżanych tytułów nie znalazły nic.

Dziś mamy tak, że są rzecznicy i politycy, którzy odpowiadają błyskotliwie, ale niemerytorycznie. Jak odpowiadają merytorycznie, to już nie jest błyskotliwie. A najczęściej, ani merytoryczne, ani błyskotliwie. A najchętniej - mailem, z pieczątką, czas oczekiwania do dwóch tygodni. Po co o tym piszę? Bo emocje, jakim na konferencji prasowej daje się ponosić rzecznik, premier, prezydent, nie są dowodem słabości dziennikarza, który zadaje pytania - o ile to są pytania, a nie deklaracje polityczne. Te emocje są dowodem braku profesjonalizmu, cierpliwości, merytorycznego przygotowania.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX 8°C | MIN 2°C

Wiatr zach. 10-15 km/h
W ciągu dnia zachmurzenie duże. Niebo rozpogodzi się dopiero w nocy

JUTRO

MAX 11°C | MIN 2°C

Wiatr pn. 10-15 km/h
W ciągu dnia sporo chmur, ale pokaże się też wiosenne słońce

BAL NA KALATÓWKACH

Narty będą hitem Wielkanocy w Zakopanem. Narty nie byle jakie - ale stare deski i bambusowe kije. W lany poniedziałek (6 kwietnia) szykują się XXV Zawody „O Wielkanocne Jajo" na Kalatówkach. Te zawody to nie tylko jazda na nartach. To bal przebierańców i wielka zabawa. Całość odbywa się w konwencji lat 30. XX wieku. Czas przejazdu ma mniejsze znaczenie, najważniejszy jest strój i dobry humor. Kto jeszcze tego nie widział, musi pojawić się na Kalatówkach!
Łukasz Bobek

FOT. MARCIN GRODZIŃSKI

ROZMOWA DNIA

REJESTRUJĄC SIĘ, DAJESZ NADZIEJĘ WIELU LUDZIOM

Agnieszka Domanowska
agnieszka.domanowska@polskapress.pl

FOT. AGNIESZKA DOMANOWSKA

Zarejestrowała się w bazie dawców szpiku spontanicznie, a potem zapomniała o tym na pięć lat. Dziś Urszula Brześcikowska z Sokólki (woj. podlaskie) wie, że tamten impuls odmienił życie jej i komuś zupełnie obcemu - mężczyźnie z Chorwacji, któremu oddała swoje komórki macierzyste.

Jak została pani dawcą komórek macierzystych?
Przy parafii w mojej miejscowości odbywała się akcja rejestracyjna. Wyszłam po mszy, patrzę - kolejka. Wypełniłam krótką ankietę, pobrali mi wymaz z wewnętrznej strony policzka - patyczkiem, takim jak do uszu. Pięć minut, może mniej. Zarejestrowałam się i... kompletnie o tym zapomniałam.

Na jak długo?
Na pięć lat. Nie myślałam o tym ani razu, aż zadzwonił telefon, który wszystko zmienił.

Pamięta pani tę chwilę?
Doskonale. Dzwoni jakiś numer stacjonarny. Odebrałam i słyszę głos: dzień dobry, dzwonimy w sprawie rejestru dawców szpiku, czy podtrzymuje pani dalszą możliwość pomocy? Powiedziałam „tak".

Czy to oznaczało, że ktoś konkretny już na panią czekał?
Tak, istniała już wstępna zgodność genetyczna. Gdzieś na świecie był człowiek, którego choroba sprawiła, że mój profil z bazy okazał się dla niego potencjalnie zgodny. Ale żeby doszło do oddania komórek, ja musiałam najpierw przejść serię badań.

Jak wyglądały te badania i cały proces przed pobraniem?
Najpierw pobranie krwi w miejscowym szpitalu, w terminie, który mi odpowiadał. Potem minęło mniej więcej półtora miesiąca i zostałam wezwana na bardziej szczegółowe badania - tym razem już w Centrum Organizacyjno-Koordynacyjnym do Spraw Transplantacji w Warszawie, czyli w Poltransplancie. Te badania miały wykluczyć choroby, które mogłyby dyskwalifikować mnie jako dawcę i potwierdzić pełną zgodność. Kiedy wyniki okazały się dobre, dwa tygodnie później wróciłam do Warszawy na procedurę pobrania.

I tu pada pytanie, które zadaje każdy, kto słyszy o oddawaniu szpiku: czy to boli?
Nie boli. Słowa „pobranie szpiku" brzmią niemal groźnie. A rzeczywistość jest inna. Istnieją dwie metody pobrania: z talerza kości biodrowej, w znieczuleniu ogólnym oraz z krwi obwodowej. U mnie zastosowano tę drugą metodę. Przez kilka dni przed pobraniem przyjmowałam zastrzyki z czynnikiem wzrostu, który mobilizuje szpik do produkowania większej liczby komórek macierzystych i wypychania ich do krwi obwodowej. W dniu pobrania leżałam, podłączona do separatora przez pięć godzin. Krew wypływała z jednego ramienia, przepływała przez urządzenie, które wyławiało komórki macierzyste, i wracała drugim ramieniem. Mogłam czytać, rozmawiać, odpoczywać.

Wiedziała pani komu te komórki zostaną przekazane?
Nie wiedziałam nic poza tym, że gdzieś jest człowiek, który ich potrzebuje - dawca i biorca pozostają dla siebie anonimowi. Dziś, prawie dwa lata po tym wydarzeniu, wiem tyle, że to dojrzały mężczyzna z Chorwacji. Tylko tyle. I jest w tym coś niesamowitego, że można komuś oddać cząstkę siebie, nie widząc jego twarzy, nie znając jego imienia.

Chciałaby go pani poznać?
Bardzo. Myślę, że to naturalne, bo gdzieś tam chodzi po ziemi człowiek, w którym żyją moje komórki, mój materiał genetyczny. Mówi się na to genetyczny bliźniak. To brzmi jak coś z powieści, a to po prostu życie. Chciałabym wiedzieć, jak się czuje, czy dobrze mu się wiedzie. Ale cokolwiek się wydarzy, najważniejsze jest to, że żyje. Że pomogłam. I że tamta kolejka przy parafii miała sens.

©℗

PRZYRODA

Żywce czekają gotowe do startu

W bukowych lasach masowo kwitną żywce gruczołkowate. Dokładnie mówiąc - są w pełnej gotowości do kwitnienie, lecz nawrót zimy przyblokował im wegetację. Wszystko już czeka: wzniesiona, naga i nierozgałęziona łodyga, sięgająca do połowy łydki. Plus kilka liści o charakterystycznej budowie. Dłoniasto podzielone, wydłużone i zaostrzone na końcach, z ząbkowanymi brzegami. Zwykle unikam botanicznych szczegółów, lecz liście żywca do złudzenia przypominają inna roślinę, której uprawa jest zakazana przez prawo, a posiadanie ścigane przez wydziały antynarkotykowe policji. Zapewne wiecie, co mam na myśli... Na dnie karpackich buczyn żywce tworzą teraz gęste runo. Jeśli słońce i ciepło powróci, to z kilku pąków na szczycie rośliny rozwiną się fioletowe kwiaty. Urok tkwi tym razem w ilości, gdyż kwiaty praktycznie nie wydzielają zapachu. Są za to chętnie odwiedzane przez pszczoły i trzmiele, tudzież inny owadzi drobiazg zainteresowany pyłkiem i nektarem. Teraz najważniejsze. Jak wszystkie rośliny wiosny, żywiec kwitnie przez kilkanaście dni. Gdy na drzewach pojawią się liście i na dnie lasu zapadnie mrok, żywiec wyda nasiona lub bulwkowate rozmnóżki. Liście zwiędną i roślinki znikną na blisko dziesięć miesięcy, przechodząc w stan spoczynku. Na podziwianie łanów fioletowych kwiatów w tym roku będzie bardzo mało czasu.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

31 MARCA

Imieniny obchodzą: Balbina, Beniamin, Bonawentura, Gwidon, Joanna, Kornelia
1241 – Tatarzy spalili Kraków. Ocalał kościół św. Andrzeja i Wawel
1366 – Lanckorona uzyskała prawa miejskie
1945 – Wincenty Witos został porwany i na pięć dni wywieziony z Wierzchosławic przez Rosjan. Chcieli go nakłonić do udziału w Krajowej Radzie Narodowej

FOT. ANNA KACZMARZ

31 MARCA 1912
Cracovia zremisowała 2:2 z Pogonią Lwów w pierwszym meczu rozegranym na nowym stadionie. Ten stadion, który dziś ma adres przy ul. Kałuży (na zdj.), wtedy znajdował się na łąkach zwierzynieckich. Zajmował powierzchnię 12 morg

Limanowska pływalnia zyskuje nowy potencjał. Strefa zewnętrzna z jacuzzi i saunami może przyciągnąć turystów

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Kryta pływalnia w Limanowej przeszła modernizację, a już wkrótce zyska kolejne atrakcje. W ramach inwestycji wartej 6,6 mln zł powstają m.in. basen zewnętrzny z wodą solankową, jacuzzi i sauna.

W pierwszym etapie inwestycji odnowiono i rozbudowano strefę SPA, powiększono brodziki dla dzieci oraz zamontowano dodatkowe niecki basenowe. Modernizacja objęła także przestrzenie ogólnodostępne - przebudowano wejście, zmodernizowano hol i utworzono nową recepcję.

Obecnie realizowany jest drugi etap rozbudowy, który znacząco zwiększy atrakcyjność pływalni. Powstaje rekreacyjny basen zewnętrzny z wodą solankową, dwa jacuzzi oraz sauna zlokalizowana na tarasie.

- Liczymy, że wszystko przebiegnie zgodnie z planem i jeszcze przed wakacjami oddamy nowe atrakcje do dyspozycji mieszkańców - podkreśla starosta limanowski Mieczysław Uryga.

Jeśli inwestycja zakończy się zgodnie z harmonogramem, mieszkańcy i turyści zyskają nowoczesną przestrzeń do wypoczynku na świeżym powietrzu, która znacząco poszerzy dotychczasową ofertę obiektu. [illegible] tylko baseny. Na miejscu dostępna jest strefa saun, kręgielnia, squash oraz bilard. ©℗

FOT. POWIAT LIMANOWSKI

Limanowska pływalnia zyskuje strefę zewnętrzną i nowy potencjał

Czy hala sportowa może zamknąć hałas w murach i zakończyć spór?

Marcin Szkodziński
marcin.szkodzinski@polskapress.pl

ZAKOPANE. **Protesty mieszkańców osiedla na Pardałówce, którym przeszkadzał hałas z boiska, zakończyły się likwidacją obiektu. Teraz jednak właściciel terenu chce postawić halę sportową.**

Punktem zapalnym obecnej dyskusji jest wniosek o punktową zmianę w planie zagospodarowania przestrzennego, która umożliwiałaby budowę hali.

[illegible] Inwestorzy przekonują, że hala to jedyne logiczne rozwiązanie: dach i ściany wyeliminowałyby hałas, na który skarżyli się sąsiedzi. Jednak mieszkańcy nie wierzą w dobre intencje i obawiają się, że budowla o takich gabarytach jeszcze bardziej przytłoczy okolicę.

- Dla nas to próba utrwalenia i zalegalizowania koszmaru. Budowa hali nie stanowi rozwiązania problemu - ucina Janusz Świerk, przypominając, że Pardałówka to przede wszystkim osiedle mieszkaniowe, a nie strefa przemysłowo-sportowa.

Sztuczna trawa została usunięta z boiska. Teraz właściciel wnioskuje o budowę hali, ale zgody sąsiadów nie ma

Turystyczny łańcuszek i los młodych talentów

W sporze pojawia się silny wątek ekonomiczny i społeczny. Przedsiębiorcy prowadzący pensjonaty w pobliżu boiska alarmują, że bez turniejów API dzielnica „świeci pustkami" poza sezonem. Małgorzata Komperda, właścicielka jednego z obiektów, obrazowo opisała system naczyń połączonych:

- Jeżeli turnieje będą się rozgrywać w Poroninie, to Zakopane nic na tym nie zarobi. Wcześniej były pełne obiekty noclegowe, karczmy, każdy zarabiał.

Równie mocno wybrzmiał głos środowiska trenerskiego. Adam Gubała, występujący w imieniu młodych piłkarzy, ostrzegał przed degradacją sportową miasta. - Moi wychowankowie nie mają tu możliwości rozwoju, nie ma infrastruktury i klas sportowych. O infrastrukturę trzeba walczyć, a nie ją zamykać - apelował, wskazując, że brak boisk zmusza 13-latków do wyjazdów do internatów, co odrywa ich od opieki rodziców.

Burmistrz w kleszczach konfliktu

Burmistrz Zakopanego Łukasz Filipowicz znalazł się w wyjątkowo trudnej sytuacji - nie tylko jako włodarz, ale i sąsiad spornego terenu. Przyznał, że konflikt urósł do rozmiarów ogólnopolskich, angażując nawet Urząd Rzecznika Praw Dziecka i posłów.

Być może konieczna będzie zmiana lokalizacji. Miasto deklaruje chęć budowy nowego stadionu z funduszy rządowych

- Mamy z jednej strony mieszkańców, którzy chcą mieć ciszę i spokój, z drugiej przedsiębiorców i inwestora. Trudno jednoznacznie powiedzieć, które rozwiązanie jest dobre - mówił Filipowicz.

Sąsiedztwo z rozebranym [illegible] dzieci od dużego biznesu. To wydarzenia towarzyszące, jak trąby, fanfary, petardy, są przyczyną problemu - mówił.

Decyzja o zdjęciu punktu z obrad sesji to na razie chwilowe „zawieszenie broni" między stronami i czas dla radnych, aby mogli pomyśleć nad zażegnaniem konfliktu. Marek Donatowicz, wiceprzewodniczący rady, sugeruje, że sport jest potrzebny, ale być może konieczna będzie zmiana lokalizacji. Miasto deklaruje chęć budowy nowego stadionu miejskiego z funduszy ministerstwa, co mogłoby rozładować napięcie. Na razie jednak Pardałówka pozostaje w zawieszeniu, a każda ze stron przygotowuje się do kolejnej rundy negocjacji. ©℗

Kęty planują kolejną obwodnicę, tym razem w stronę Bulowic

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

W Kętach od kilku miesięcy cieszą się z zachodniej obwodnicy, a już rysują się plany na kolejną, mogącą zmienić układ komunikacyjny całego regionu. To jednak perspektywa kilku lat.

Nowa obwodnica miałaby połączyć rondo na drodze wojewódzkiej 948 Kęty - Oświęcim z przyszłym węzłem Beskidzkiej Drogi Integracyjnej w Bulowicach, zlokalizowanym w rejonie obecnego skrzyżowania drogi krajowej 52 z ulicą Świerkową w Bulowicach, w pobliżu granicy z Andrychowem. To pierwsze plany. Na konkretne warianty trzeba jeszcze poczekać.

Inwestycja ma być realizowana przez województwo małopolskie, ale Kęty chcą pokryć połowę kosztów dokumentacji.

Właśnie po sporządzeniu dokumentacji będą znane warianty przyszłej trasy. To pozwoli określić ich wpływ na otoczenie i wybrać optymalne rozwiązanie.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że prace koncepcyjne mogą potrwać nawet dwa lata. Dopiero potem będzie przejście do kolejnych etapów, czyli uzyskania decyzji środowiskowej i przygotowania projektu budowlanego.

Jeśli cały proces przygotowawczy nie będzie napotykał na znaczące przeszkody, wstępnie wyliczono, że budowa mogłaby się rozpocząć w latach 2031-2032.

W kęckim magistracie podkreślają, że dokumentacja pokaże, czy pomysł budowy nowej obwodnicy łączącej DW 948 z BDI jest realny do wykonania.

FOT. JERZY ZABORSKI

Nowa obwodnica Kęt, ograniczająca ruch przez rynek, miałaby połączyć DW 948 z BDI w Bulowicach

Wszystkie inwestycje związane z budową obwodnic mają na celu ograniczenie natężenia ruchu samochodowego przez rynek Kęt. Burmistrz Marcin Śliwa już po otwarciu zachodniej obwodnicy poddał pod konsultację społeczną plany zmiany układu komunikacyjnego w kęckim rynku i - być może - częściowego wyłączenia go z ruchu samochodowego. ©℗

Gazeta Krakowska
Wtorek, 31.03.2026

Piękny pałac pod Tarnowem odzyskuje dawny blask. Zaczęły się prace przy zabytkowej rezydencji w Wojniczu

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl

Rozpoczął się wyczekiwany, kolejny etap rewitalizacji pięknego pałacu Dąmbskich. W tym roku mają też zostać wykonane ważne prace przy otaczającym pałac zabytkowym parku.

Zbudowany pod koniec XIX wieku, w stylu angielskiego neogotyku, pałac w Wojniczu wraz z założeniem parkowym wpisany jest do rejestru zabytków. Cenny kompleks był w opłakanym stanie, a sam pałac chylił się ku ruinie. Dzięki podjętym przez samorząd Wojnicza staraniom i pozyskanym środkom z Polskiego Ładu oraz Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych za ponad 6 mln zł udało się dwa lata temu wzmocnić konstrukcyjnie podupadający budynek, odnowić elewację, wymienić dach, wstawić nowe okna i drzwi, a także wykonać izolację fundamentów. Kolejnym krokiem było wykonanie iluminacji. Teraz czas m.in. instalacje gazowe i grzewcze w budynku. Szacunkowy koszt robót wykończeniowych przekracza możliwości gminy. Może wynieść nawet 10 mln zł.

- Cały czas piszemy do ministerstwa kultury oraz marszałka Małopolski, aby dzieląc środki na zabytki mieli nas na uwadze - mówi Tadeusz Bąk, burmistrz Wojnicza.

Odnowiony pałac Dąmbskich pełnić ma funkcje reprezentacyjne, z pałacem ślubów, ale również przenieść ma się do niego Gminny Ośrodek Kultury. ©℗

FOT. MATEUSZ NIEMCZURA

Pałac Dąmbskich w Wojniczu czeka na kolejne etapy modernizacji, która przywróci mu XIX-wieczny blask

Nowe wieści w sprawie trzech odcinków Sądeczanki

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Sądeczanka to jedna z najbardziej wyczekiwanych dróg. Choć jest mnóstwo kontrowersji w związku z jej przebiegiem, ogłoszono przetarg na przygotowanie założeń trzech nowych odcinków.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na przygotowanie koncepcji programowej dla trzech odcinków przyszłej Sądeczanki.

Postępowanie zostało podzielone na trzy części obejmujące wybrane fragmenty drogi krajowej nr 75: ● od obwodnicy Brzeska do Uszwy (ok. 3,6 km), ● od Wytrzyszczki do Łososiny Dolnej (ok. 5,7 km) oraz ● od Tęgoborza do Nowego Sącza (ok. 9 km). To właśnie te odcinki zostały skierowane do realizacji w pierwszej kolejności.

Północny fragment trasy połączy się z obwodnicą Brzeska. Dzięki temu nowa, dwujezdniowa droga od ronda w Jasieniu będzie liczyć niemal 7 km.

- W tej części trasy zadaniem projektanta będzie zweryfikowanie czy możliwe będzie wykorzystanie korpusu drogi jako wału planowanego suchego zbiornika przeciwpowodziowego - mówi Kacper Michna z GDDKiA.

Środkowy fragment Sądeczanki w wielu miejscach będzie przebiegał w pobliżu obecnej DK75, częściowo wykorzystując jej istniejący przebieg. To rozwiązanie ma przyspieszyć realizację inwestycji. Z kolei południowy odcinek, prowadzący do Nowego Sącza, ma zmienić sposób wjazdu do miasta. - Jednojezdniową DK75 zostanie zastąpiona dwujezdniową drogą. Prace na tym odcinku wymagają zawarcia porozumień z miastem Nowy Sącz - mówi Kacper Michna z GDDKiA

Jak dodaje, jednym z elementów przyszłej Sądeczanki na tym odcinku jest oddany do użytku w 2021 roku most w Kurowie, którym obecnie przebiega DK75. - Obiekt został zaprojektowany w taki sposób, aby po wybudowaniu nowej trasy mógł prowadzić ruch w kierunku Brzeska - dodaje Michna.

Jak czytamy w komunikacie GDDKiA, koncepcja programowa to dokument, który szczegółowo określi zakres inwestycji w granicach wyznaczonych decyzją środowiskową.

FOT. GDDKiA

Budowa Sądeczanki ma ogromne znaczenie dla całej Sądecczyzny. Nowa trasa poprawi bezpieczeństwo jazdy i otworzy region na nowe możliwości

Koncepcja programowa to dokument, który określi zakres inwestycji w granicach wyznaczonych decyzją środowiskową

Doprecyzuje przebieg trasy oraz wskaże, jakie obiekty powstaną w jej ciągu - w tym mosty czy estakady.

Zgodnie z planami GDDKiA, przetargi na projekt i budowę tych trzech odcinków mają zostać ogłoszone w latach 2027-2028. Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z założeniami, prace budowlane mogłyby rozpocząć się na przełomie 2030 i 2031 roku.

Równolegle planowana jest ponowna analiza przebiegu dwóch fragmentów trasy: od Uszwi do Wytrzyszczki oraz od Łososiny Dolnej do Tęgoborza. ©℗

Obok DPS w Bochni będą tereny zielone i parkingi dla podopiecznych Centrum Solidarności Społecznej

Paweł Michalczyk
pawel.michalczyk@polskapress.pl

Władze Bochni przekazały powiatowi 14-arową działkę obok Domu Pomocy Społecznej. Zostaną na niej urządzone tereny zielone oraz miejsca postojowe, których w tamtym rejonie brakuje.

Władze miasta i powiatu podpisały akty notarialny w sprawie darowizny sześciu działek przy ul. Karolina o łącznej powierzchni ponad 14 arów.

Wyceniono je na 178 tys. 699 zł. To konsekwencja uchwały Rady Miasta Bochnia, podjętej 28 listopada 2024 roku.

Teren przekazano z przeznaczeniem na realizację zadań publicznych o charakterze ponadgminnym związanych z pomocą społeczną, wsparciem rodzin, systemem pieczy zastępczej oraz pomocą osobom z niepełnosprawnościami.

- Obszar ten zostanie przeznaczony na urządzenie terenów zielonych oraz miejsc postojowych dla korzystających z usług Centrum Solidarności Społecznej im. św. Jana Pawła II w Bochni. Na jego terenie funkcjonują instytucje pomocy społecznej zapewniające opiekę m. in. osobom chorym, samotnym i niepełnosprawnym, w tym Dom Pomocy Społecznej, Środowiskowy Dom Samopomocy, Ośrodek Interwencji Kryzysowej, Dzienny Dom „Senior-Wigor" oraz Zakład Opiekuńczo-Leczniczy wraz z hospicjum stacjonarnym - informuje Urząd Miasta Bochnia. ©℗

„To świadectwo arogancji i lekceważenia historii". Dalszy ciąg batalii o upamiętnienie patrona mostu

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

NOWY SĄCZ. **Trwa dyskusja dotycząca właściwego oznakowania z nazwą mostu. O takie działania apeluje radny Wojciech Piech. Odpowiedź władz miasta to jego zdaniem przejaw arogancji.**

Most heleński to jedna z najważniejszych przepraw w Nowym Sączu. Jego historia sięga 1959 roku, kiedy pierwotna konstrukcja została oddana do użytku. W 2019 roku, zastąpił ją nowy obiekt, który oficjalnie otwarto 11 maja tego roku.

Gdzie tablica z nazwą?

Choć mieszkańcy powszechnie używają nazwy zwyczajowej, przeprawa formalnie nosi imię Józefa Piłsudskiego. Brak widocznego znaku z tą nazwą stał się zarzewiem sporu. Z interpelacją w tej sprawie wystąpił radny Wojciech Piech. Jego zdaniem brak tablic z nazwą mostu sprawia, że w świadomości mieszkańców funkcjonuje wyłącznie nazwa zwyczajowa. - To nie jest detal, to kwestia szacunku do historii i porządku w przestrzeni miasta - podkreślał radny w swojej interpelacji.

FOT. DAMIAN RADZIAK ARCHIWUM

Radny domaga się instalacji tablic informacyjnych

Jak zaznaczył, brak oznakowania prowadzi do chaosu i zacierania tożsamości miejsca. Domagał się wskazania konkretnego terminu montażu tablic oraz rozważenia instalacji dodatkowej tablicy edukacyjnej poświęconej patronowi.

Odpowiedź miasta

W odpowiedzi na interpelację radny otrzymał informację, że most nad Dunajcem jest oznakowany znakiem F-4, stosowanym przed przeprawami nad rzekami. Odpowiedź nie zawierała jednak konkretów dotyczących montażu dodatkowych tablic z nazwą.

Radny Wojciech Piech nie kryje rozczarowania stanowiskiem władz. We wpisie w mediach społecznościowych ocenił odpowiedź jako przejaw arogancji.

- Nie otrzymałem żadnych konkretów, żadnych terminów, żadnej decyzji. To pokazuje skalę problemu - nie tylko brak oznakowania, ale brak woli, by uporządkować sprawy oczywiste - napisał. Jak podkreśla, sprawa wykracza poza kwestie estetyczne. - To nie kwestia wyglądu, lecz szacunku do historii Nowego Sącza, ojczyzny i mieszkańców - zaznacza.

Radny żąda działania

Radny w ostrych słowach określił odpowiedź władz miasta jako przejaw lekceważenia historii. Dodał również, że oczekuje natychmiastowych działań, a nie dalszych „uników", podkreślając, że mieszkańcy zasługują na konkretne decyzje w tej sprawie. ©℗

Jest nowy menedżer Areny Jaskółka Tarnów. To doświadczony specjalista – odpowiadał za komercjalizację stadionu Wisły w Krakowie

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

Rozstrzygnięto konkurs na zastępcę dyrektora Tarnowskiego Ośrodka Sportu. Wybór padł na Krzysztofa Czwartkiewicza, który wcześniej angażował się w wiele projektów w Małopolsce.

Gdy sześć lat temu kończono budowę Areny Jaskółka Tarnów, zapowiadano, że będzie to jedna z wizytówek miasta. Miały się w niej odbywać liczne wydarzenie sportowe, kulturalne oraz komercyjne. Ostatnie lata pokazały jednak, że potencjał nowoczesnego obiektu nie jest w pełni wykorzystywany i cały czas poszukiwano rozwiązań, jak temu zaradzić.

W ostatnich latach był spory problem, aby zapełnić kalendarz tarnowskiej hali. Były momenty, gdy przez wiele dni obiekt świecił pustkami.

– Koszt Areny to około dwa do trzech milionów złotych. Natomiast w tamtym roku przychody z Areny były na poziomie około miliona złotych – mówił podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Tarnowie Arkadiusz Marszałek, dyrektor Tarnowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który zarządza Areną Jaskółka. Magistrat liczy, że sytuacja zmieni się, gdy pojawi się specjalista, który będzie pełnił funkcję menrdżera Areny Jaskółka Tarnów. W ostatnich tygodniach ogłoszono konkurs na wicedyrektora TOSiR, którego głównym zadaniem ma być właśnie zwiększenie liczby wydarzeń w Arenie, przy jednoczesnej optymalizacji kosztów funkcjonowania obiektu.

FOT. ARCHIWUM

W ostatnich latach był problem z zapełnieniem kalendarza tarnowskiej hali. Przez wiele dni obiekt świecił pustkami

Do konkursu przystąpiło troje kandydatów. Na stanowisko wicedyrektora TOSiR wybrano Krzysztofa Czwartkiewicza. To mieszkaniec Niepołomic, który w przeszłości związany był z takimi firmami, jak Żywiec Trade, Carlsberg Okocim czy RMF FM, gdzie w każdej z nich pełnił funkcje w zarządach. W ostatnim czasie odpowiadał m.in. za komercjalizację Stadionu Miejskiego im. Henryka Reymana, na którym swoje mecze rozgrywają piłkarze Wisły Kraków.

– Podczas konkursu zaprezentował niebanalny sposób na Arenę Jaskółka i stąd ten wybór – podkreśla Arkadiusz Marszałek. Nie zdradza jednak, jakie dokładnie plany na Arenę ma Krzysztof Czwartkiewicz. Swoje pomysły nowy menedżer zaprezentuje po objęciu nowej funkcji na początku kwietnia.

Dyrektor TOSiR zaznacza także, że Arena Jaskółka już cieszy się coraz większym zainteresowaniem, a szczególnie stało się to po wprowadzeniu w Krakowie Strefy Czystego Transportu. – Mamy masę zapytań dotyczących wynajmu na targi naszej Areny – zaznacza Marszałek.

Władze Tarnowa podejmują też kroki w kierunku komercjalizacji Areny Jaskółka Tarnów przez znalezienie dla niej sponsora tytularnego. Zaproponowano to Polskiej Grupie Zbrojeniowej. Odpowiedzi na razie nie ma. ©℗

Osuwisko na Falkowej w Nowym Sączu doczeka się stabilizacji – są środki

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Miastu udało się pozyskać środki na przygotowanie dokumentacji geologiczno-inżynierskiej dla osuwiska przy ulicy Długoszowskiego na osiedlu Falkowa. Droga będzie odbudowana.

Bez odpowiedniej dokumentacji nie byłoby możliwe zaplanowanie skutecznych działań naprawczych ani ubieganie się o kolejne środki na realizację inwestycji. Procedura przygotowawcza już ruszyła. - Miejski Zarząd Dróg ogłosił już przetarg na wykonanie dokumentacji - mówi prezydent Nowego Sącza Ludomir Handzel.

Ogłoszony przetarg dotyczy przygotowania dokumentacji dla osuwiska oznaczonego numerem 67891. Wykonanie dokumentacji pozwoli określić dokładny zakres prac oraz dobrać odpowiednie metody stabilizacji terenu. Dopiero na tej podstawie możliwe będzie rozpoczęcie właściwych robót budowlanych.

Osuwisko na Falkowej od dawna stanowi poważne utrudnienie dla mieszkańców i MZD. Regularnie uszkadza nawierzchnię drogi i generuje wysokie koszty jej utrzymania.

- To świetna wiadomość dla mieszkańców Nowego Sącza oraz osiedla Falkowa. To osuwisko od lat wpływa negatywnie na bezpieczeństwo ruchu drogowego - mówi Artur Czernecki, przewodniczący osiedla Falkowa.

Jak podkreśla, pozyskanie środków na dokumentację to realna szansa na zaplanowanie skutecznych działań, które przywrócą pełną przejezdność ulicy Długoszowskiego.

- Jako radny i przewodniczący osiedla Falkowa od lat zabiegałem o tę inwestycję. Cieszę się, że wspólne działania przyniosły efekt - dodaje Czernecki.

Jeśli kolejne etapy inwestycji przebiegną zgodnie z planem, mieszkańcy Falkowej mogą wreszcie doczekać się bezpiecznej i stabilnej infrastruktury drogowej. ©℗

Diler aresztowany. W mieszkaniu miał narkotyki, karabin i pistolet

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

Prokuratura Okręgowa w Tarnowie i Centralne Biuro Śledcze Policji prowadzi śledztwo w sprawie wprowadzania do obrotu znacznych ilości narkotyków przez 38-letniego Grzegorza K.

W Prokuraturze Okręgowej w Tarnowie jest obecnie prowadzonych kilka dużych spraw dotyczących przestępczości narkotykowej. Prokuratura wspólnie z funkcjonariuszami CBŚP namierzyła kolejną osobę, która miała zajmować się dystrybucją niedozwolonych środków odurzających.

Na początku marca CBŚP dokonało zatrzymania 38-letniego Grzegorza K. W jego mieszkaniu w Krakowie funkcjonariusze ujawnili duże ilości narkotyków. 38-latek posiadał w sumie 2 kilogramy i 835 gramów marihuany, 1944 sztuk tabletek MDMA, 738,5 grama mefedronu, 167 gramów kokainy, pół kilograma proszku MDMA, 422 gramy amfetaminy oraz 140 gramów haszyszu.

To jednak nie wszystko, co CBŚP znalazło w mieszkaniu Grzegorza K. Okazało się bowiem, że posiadał też broń palną. - Funkcjonariusze CBŚP ujawnili dwie jednostki broni palnej: karabin automatyczny AK-47 kal. 7,62 mm wz. 43 oraz pistolet Glock 19 kaliber 9 mm wz. Luger z magazynkiem, a także czternaście sztuk nabojów – informuje prok. Mieczysław Sienicki, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Tarnowie.

Grzegorz K. posiadał broń bez wymaganego pozwolenia. Śledczy ustalili także, że karabin AK-47 znaleziony w jego mieszkaniu został skradziony w ubiegłym roku w Piotrkowie Trybunalskim. - Badamy wszelkie okoliczności i broń – zaznacza prok. Sienicki.

Zatrzymany 38-latek usłyszał do tej pory zarzuty posiadania i wprowadzania do obrotu znacznych ilości narkotyków oraz posiadania bez zezwolenia broni palnej.

Decyzją Sądu Rejonowego w Tarnowie 38-latek najbliższe 3 miesiąca spędzi w tymczasowym areszcie. Grozi mu do 12 lat więzienia. ©℗

FOT. ANDRZEJ BANAŚ/ARCHIWUM

Prokuratura wspólnie z funkcjonariuszami CBŚP zatrzymała dilera narkotyków. Grozi mu do 12 lat więzienia

REKLAMA 0011460172

„Dziewczynka, która płakała perłami" do obejrzenia za darmo w Arte.tv

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

„Dziewczynka, która płakała perłami", to oscarowa animacja dwóch twórców. Jednym z nich jest Polak

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Krótkometrażowa animacja, która w tym roku zdobyła Oscara, jest już dostępna dla polskich widzów w internecie za darmo.

„Dziewczynka, która płakała perłami" to poruszająca opowieść o odwiecznym wyborze między „być" a „mieć", zrealizowana w estetyce baśni. Za tą głośną produkcją stoi duet: Chris Lavis i pochodzący z Polski Maciek Szczerbowski. Film można obejrzeć na platformie streamingowej ARTE.tv.

Podczas tegorocznej 98. gali rozdania Oscarów, która odbyła się 15 marca, złota statuetka dla najlepszego krótkometrażowego filmu animowanego trafiła w ręce twórców „Dziewczynka, która płakała perłami". To zrealizowana z ogromną pieczołowitością, w klasycznej technice poklatkowej, 17-minutowa opowieść, która przenosi nas do Montrealu przełomu XIX i XX wieku.

Głównym bohaterem jest ubogi chłopiec, który zakochuje się w nieszczęśliwej dziewczynce. Jej łzy, pod wpływem głębokiego smutku, zamieniają się w drogocenne perły. Skuszony perspektywą wyrwania się z biedy, chłopak sprzedaje je bezwzględnemu właścicielowi lombardu. Z czasem jednak staje przed dramatycznym wyborem między empatią i miłością a niepohamowaną chciwością, która może zgubić jego duszę.

Za tym międzynarodowym sukcesem stoi artystyczny duet Clyde Henry Productions: Chris Lavis oraz pochodzący z Polski Maciej Szczerbowski.

Urodzony w Poznaniu Szczerbowski opuścił kraj w 1981 roku. W związku z narastającymi napięciami społeczno-politycznymi jego rodzina wyemigrowała najpierw do Austrii, a ostatecznie osiadła w Kanadzie. To właśnie tam, na uniwersytecie w Montrealu, poznał Lavisa, z którym od lat wspólnie tworzy.

Na swoim koncie mają już wielkie sukcesy - w 2008 roku byli nominowani do Oscara za swoją przełomową, surrealistyczną animację „Madame Tutli-Putli". Ich najnowsze, nagrodzone w tym roku dzieło to ukoronowanie pięcioletniej żmudnej pracy, udowadniające, że artystyczna wizja z biegiem lat staje się tylko dojrzalsza.

- Ta nagroda to hołd dla wszystkich artystów, którzy dzielili z nami ten trud. To nie tylko nazwiska w napisach końcowych - to nasza społeczność, a ich niezwykły talent i ciężka praca sprawiły, że stało się to możliwe. Szczególnie chcielibyśmy podziękować National Film Board of Canada za ich nieustające wsparcie, a także amerykańskiej Akademii Filmowej za to, że wciąż promuje krótkometrażowe filmy animowane. Ze statuetką czy bez, wsparcie, jakie otrzymaliśmy od przyjaciół i rodziny, było po prostu ogromne. Nie potrafimy wyrazić, jak wiele to dla nas znaczyło. A teraz może w końcu postawią nam darmowe piwo w naszym lokalnym pubie - mówią Chris Lavis i Maciek Szczerbowski.

Inspiracją dla artystów były baśnie Hansa Christiana Andersena, ale sam zalążek fabuły zrodził się z wypadku na planie. Podczas kręcenia „Madame Tutli-Putli" rozsypał się rekwizyt w postaci naszyjnika z pereł - ten widok bardzo ich zaintrygował. Drugim bodźcem była słynna fotografia „Glass Tears" Mana Raya z 1932 roku. To ona stała się jednym z wizualnych punktów wyjścia dla historii o dziewczynce płaczącej perłami. ©℗

Przeboje, koncerty i... skandale. W Tauron Arenie 45 lat Lady Pank

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Lady Pank w tym roku obchodzi 45-lecie działalności. Z tej okazji 26 kwietnia wystąpi w krakowskiej Tauron Arenie, prezentując najważniejsze piosenki z całej kariery. Bilety od 200 zł.

FOT. DOMINIKA SCHEIBINGER

Lady Pank podczas jubileuszowej trasy koncertowej z okazji 45-lecia działalności

Niewielu zespołom udało się przetrwać tyle lat na scenie i zachować kreatywność. Choć mają w swym dorobku wiele niezapomnianych przebojów, ciągle nagrywają kolejne. Ich karierę naznaczają wzloty i upadki, nie brakowało w niej nawet skandali. Ciągle mają jednak wierne fanki i fanów, którzy towarzyszą im na tej drodze od 45 lat. To zasługa dwóch muzyków, którzy są jej filarami od początku istnienia: gitarzysty Jana Borysewicza i wokalisty Janusza Panasewicza.

- W kapeli musi być jedna osoba, która dokładnie wie, jak funkcjonuje się w show-biznesie. I to działa. Wystarczy spojrzeć na nas: regularnie nagrywamy płyty i z każdej z nich udaje się nam wylansować nowe hity. To znaczy, że się rozwijamy, nie stanęliśmy w miejscu. To oczywiście nie tylko moja zasługa. Mam teraz w zespole świetnych muzyków, dobrze nam się razem gra, uśmiechamy się do siebie, kiedy jesteśmy na scenie. To jest naprawdę kapitalne - mówi nam Jan Borysewicz.

W 1981 roku Jan Borysewicz był gitarzystą Budki Suflera, z którą wylansował wielki przebój „Nie wierz nigdy kobiecie". Miał jednak większe ambicje - chciał założyć własny zespół, w którym to on będzie liderem. Plany te spotkały się ze zrozumieniem słynnego tekściarza Andrzej Mogielnickiego, który obiecał, że pomoże Borysewiczowi w zorganizowaniu składu grupy. Tak też się stało. Początkowo śpiewać miał gitarzysta, ale ostatecznie ustalono, że trzeba znaleźć innego wokalistę. Wybór padł na Janusza Panasewicza, który wtedy występował w... wojskowym zespole Desant.

- W sumie niewiele w tym Desancie robiłem, śpiewałem chórki i nosiłem sprzęt, ale zakolegowałem się z wokalistką, która była żoną Andrzeja Mogielnickiego. Ona wiedziała, że coś kombinuję swojego na próbach, dała znak Andrzejowi, a on przyjechał i posłuchał mnie. Przypadliśmy sobie do gustu na gruncie towarzyskim, więc zarekomendował mnie Jankowi. Kiedy pojawiłem się na przesłuchaniu, początkowo był nieufny. Andrzej go jednak przekonał - mówi nam Janusz Panasewicz.

Pierwszy koncert zespołu, który przyjął nazwę Lady Pank, odbył się warszawskim klubie Park w 1982 roku. Borysewicz był wówczas wielkim fanem The Police, dlatego też początkowo jego kompozycje niosły silne piętno tej fascynacji. Okazało się jednak, że wraz z Mogielnickiem potrafią stworzyć piosenki, które łączą nowofalowy szlyt z rockową energią i inteligentnymi tekstami, idealnie opisującymi peerelowską rzeczywistość.

Lady Pank zaczęli więc sypać przebojami jak z rękawa: „Mniej niż zero", „Kryzysowa narzeczona", „Zamki na piasku", „Wciąż bardziej obcy", „Vademecum skauta" czy „Moje Kilimandżaro". Wszystkie te utwory trafiły na debiutancki album Lady Pank, który ukazał się w 1983 roku i sprzedał się w ponad milionowym nakładzie.

Potem nie zabrakło w historii Lady Pank skandali. Muzycy zespołu lubili bowiem rock'n'rollowy tryb życia. Zmieniali swoje życiowe partnerki, sięgali po różnego rodzaju używki, zawalali koncerty. Wszystko to jednak dodawało tylko kolorytu ich działalności. Tym bardziej, że nie zaniedbywali fanów i regularnie dostarczali im kolejnych przebojów. Do dziś nagrali osiemnaście studyjnych albumów i pięć koncertowych. Do tego zagrali setki mniej lub bardziej udanych koncertów.

Bilety na koncert Lady Pank w dniu 26 kwietnia o godz. 20 w Tauron Arenie w Krakowie w cenach od 200 zł są dostępne w serwisie Eventim.pl. ©℗

Krakowskie muzeum otworzyło wystawę w... Rzymie. Do Włoch pojechały prace japońskiego mistrza

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

W Palazzo Bonaparte w Rzymie otwarta została wystawa prac japońskiego mistrza drzeworytu Katsushiki Hokusaia przygotowana przez Muzeum Narodowe w Krakowie.

- To dla nas wydarzenie najwyższej rangi - mówi Andrzej Szczerski, dyrektor MNK. Włosi będą mogli podziwiać ekspozycję do 29 czerwca.

W Krakowie mogliśmy oglądać blisko 180 drzeworytów Hokusaia na wystawie „Hokusai. Wędrując..." w 2021 roku. Ekspozycja cieszyła się wówczas bardzo dużym zainteresowaniem. Teraz Hokusaia za zbiorów MNK mogą zobaczyć Włosi. Monograficzna wystawa poświęcona twórczości japońskiego artysty, oparta jest w całości na krakowskich zbiorach, ukazuje dorobek mistrza japońskiego drzeworytu w szerokim kontekście kulturowym Japonii okresu Edo.

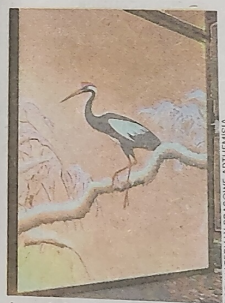

FOT. MATERIAŁY PRASOWE ARTHEMISIA

Japońskie zbiory pojechały do Rzymu

Ekspozycję dopełnia około 150 obiektów rzemiosła artystycznego, które pozwalają osadzić twórczość Hokusaia w kontekście kultury materialnej epoki Edo. Na wystawie znalazły się wyroby zdobione laką, w tym puzderka inrō, a także czarki i grzebienie. Towarzyszą im również elementy uzbrojenia oraz oprawy miecza, ukazujące kunszt japońskiej metalurgii i rzemiosła. Osobną część stanowią tekstylia, w tym kimona o różnym stopniu formalności, pasy obi, narzuta haori oraz chusty furoshiki. Całość uzupełniają obiekty ceramiczne oraz odlewy z brązu, nawiązujące do świata natury.

- Prezentujemy zbiory w Palazzo Bonaparte, prestiżowej lokalizacji w centrum Rzymu. To wyjątkowa promocja naszej kolekcji sztuki Dalekiego Wschodu na skalę europejską, pokazująca jej międzynarodowe znaczenie, ale także jej polski kontekst, za sprawą przedstawienia postaci Feliksa Jasieńskiego. Dzięki nam we Włoszech po raz pierwszy pokazana zostanie tak duża wystawa monograficzna Katsushiki Hokusaia, najpopularniejszego twórcy japońskich drzeworytów, będąca też niezwykłym spotkaniem kultur i historii polskiej, włoskiej i japońskiej - mówi Andrzej Szczerski.

Wystawa powstała we współpracy z Agencją Arthemisia, cenioną instytucją, zajmującą się organizacją najwyższej klasy wystaw we Włoszech.

Za scenariusz ekspozycji odpowiada Beata Romanowicz, polska kuratorka i kustosz Działu Sztuki Dalekiego Wschodu Muzeum Narodowego w Krakowie, która przygotowała go specjalnie z myślą o przestrzeni Palazzo Bonaparte. ©℗

KRÓTKO

WARSZAWA

Czarnek ogłosił nowy pomysł PiS

– PiS składa projekt ustawy o obniżeniu podatku VAT na żywność z 5 procent do 0 proc. i będzie wnioskować o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu we wtorek – poinformował wiceprezes PiS Przemysław Czarnek.

Zdaniem Czarnka ze względu na wysokie ceny paliwa oraz prądu w sklepach panuje drożyzna. Poseł PiS zapowiedział więc w poniedziałek złożenie projektu ustawy o obniżeniu podatku VAT na żywność. Aby ustawa mogła wejść możliwie szybko w życie, zapowiedział też złożenie wniosku o zwołanie w tej sprawie nadzwyczajnego posiedzenie Sejmu na dziś.

– Proponujemy projekt ustawy, który składamy właśnie teraz, o obniżeniu podatku VAT na żywność z 5 proc. do 0 proc. do końca 2026 roku. To, według wyliczeń opartych na założeniach budżetowych naszych przeciwników politycznych, powinno zostawić w kieszeniach Polaków ponad 3 miliardy złotych – powiedział Czarnek.

PAP

WARSZAWA

Nie żyje Wiesław Myśliwski

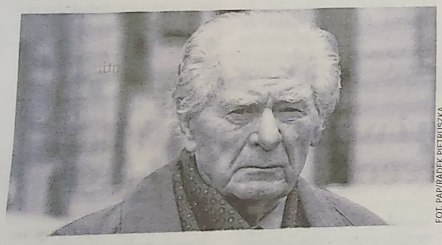

FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

W wieku 94 lat zmarł Wiesław Myśliwski – wybitny polski pisarz, laureat Nagrody Nike za „Widnokrąg" i „Traktat o łuskaniu fasoli". Uważany jest za twórcę tzw. literatury chłopskiej, podejmującej problematykę tożsamości wsi i jej mieszkańców w czasach historycznych przemian.

WIARA

Noc Konfesjonałów w kościołach

Ponad 50 kościołów w całej Polsce zgłosiło się do akcji Noc Konfesjonałów organizowanej przed Wielkanocą. Wydarzenie ma umożliwić spowiedź zabieganym wiernym, którzy nie mogą przystąpić do sakramentu pokuty w ciągu dnia. Najwięcej kościołów dołączy do akcji w Wielki Czwartek i w Wielki Piątek. – Spotykałem wielu ludzi, którzy w nawale pracy i przedświątecznych przygotowań stawali na progu świąt ze świadomością, że zdążyli posprzątać dom i upiec ciasta, ale nie zrobili tego, co najistotniejsze w duchowym przeżyciu Wielkanocy, czyli nie wyspowiadali się. Tak narodził się pomysł otwarcia kościołów i konfesjonałów w nocy – powiedział koordynator akcji ks. Grzegorz Adamski.

WOŚP

Ostateczny wynik 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy to ponad 263 mln 477 tys. zł – poinformował w poniedziałek prezes WOŚP Jerzy Owsiak. Rok wcześniej ostateczny wynik zbiórki wyniósł 289 mln zł. Przeprowadzony 25 stycznia 34. Finał WOŚP poświęcony był gastroenterologii dziecięcej. W akcję zaangażowało się na całym świecie w sumie 1681 sztabów i 120 tys. wolontariuszy.

> *Nikt tak dobrze nie rozumie, jakim złem jest wojna i jakim dobrem jest pokój, jak żołnierz*
>
> **Donald Tusk** premier

Spór polityczny i polaryzacja to największe zagrożenie dla kraju

Adam Kielar
Warszawa

Spór polityczny i polaryzacja to najczęściej wskazywane zagrożenie dla stabilności Polski w najbliższych pięciu latach; wskazało je 46 proc. pytanych – wynika z badania CBOS dla PAP.

CBOS zapytał ankietowanych, które z wybranych problemów uważają obecnie za największe zagrożenie dla stabilności Polski w najbliższych pięciu latach, przy czym badani mogli wybrać maksymalnie dwie kwestie.

46 proc. pytanych wskazało spór polityczny i polaryzację społeczeństwa jako jedno z dwóch największych zagrożeń dla stabilności państwa. Na drugim miejscu znalazła się sytuacja międzynarodowa i bezpieczeństwo (42 proc.), a na trzecim jakość usług publicznych, takich jak ochrona zdrowia i edukacja (31 proc.). Po 24 proc. badanych wskazało stan finansów publicznych i kryzys demograficzny jako zagrożenia dla stabilności kraju.

Inne problemy niż wymienione wskazało 4 proc. ankietowanych; odpowiedź „trudno powiedzieć" wybrało 3 proc.

Prof. Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego, pytany przez PAP o wysoki odsetek przekonania dotyczącego polaryzacji, podkreślił, że wyniki sondażu należy wziąć pod uwagę w kontekście zeszłorocznej kampanii prezydenckiej. Zaznaczył, że kampania wyborcza „manipuluje wszelkie szare strefy". Z tego powodu – jak dodał – mniejsze ugrupowania, a zarazem ich elektoraty, nawet jeśli nie chcą, muszą opowiedzieć się po jednej ze stron.

– Na dodatek skutkiem zwycięstwa Karola Nawrockiego paradoksalnie było utrzymanie i uczynienie bardziej wyrazistym przywództwa Donalda Tuska w PO, a w PiS-ie finałem cyklu wydarzeń związanych z kampanią stało się wyforsowanie Przemysława Czarnka do roli de facto frontmana tej partii – zauważył Chwedoruk.

Badanie pokazuje różnice w postrzeganiu zagrożeń między poszczególnymi grupami społecznymi. Wynika z niego, że kobiety częściej niż mężczyźni obawiają się sytuacji międzynarodowej (47 proc. wobec 38 proc.) oraz jakości usług publicznych (35 proc. wobec 27 proc.). Z kolei mężczyźni częściej wskazują na stan finansów publicznych (29 proc. wobec 20 proc.) oraz kryzys demograficzny (28 proc. wobec 21 proc.).

Obawy dotyczące polaryzacji politycznej są widoczne we wszystkich grupach wiekowych i w każdej plasują się na poziomie powyżej 40 proc.; największy odsetek można zaobserwować w grupie 55-64 lata (54 proc.).

FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Jak wynika z sondażu, Polacy martwią się również o napięta sytuację międzynarodową czy jakość usług publicznych

Chwedoruk zwrócił uwagę, że w badaniu bardzo wyraźnie widać różnicę między elektoratem Koalicji Obywatelskiej i Lewicy a wyborcami PiS.

Wśród wyborców KO 61 proc. wskazało spór polityczny i polaryzację społeczeństwa jako jedno z największych zagrożeń, a 54 proc. sytuację międzynarodową i bezpieczeństwo. Dla wyborców Nowej Lewicy i partii Razem polaryzacja społeczna również zajmuje pierwsze miejsce – wskazało ją odpowiednio 59 proc. i 62 proc. badanych. Wśród wyborców Razem relatywnie często pojawia się także obawa o sytuację międzynarodową (51 proc.), a następnie usług publicznych (45 proc.). Wyraźnie rzadziej w grupie wyborców KO, Lewicy i Razem wskazywano na stan finansów publicznych (12-15 proc.).

W ocenie politologa ta grupa wyborców jest zamożniejsza od innych elektoratów, tym samym mniej martwi się stanem finansów publicznych i „w większym stopniu obawia się zagrożeń zewnętrznych".

W elektoracie Prawa i Sprawiedliwości najczęściej wskazywano na jakość usług publicznych (44 proc.), a następnie na sytuację międzynarodową (34 proc.) i stan finansów publicznych (33 proc.). Spór polityczny jako zagrożenie wskazało w tej grupie 32 proc. badanych – rzadziej niż w elektoratach innych partii opozycyjnych. PAP

Zmiany na stacjach paliw mają być odczuwalne już od dziś. Przepisy weszły w życie, ceny idą w dół

Adam Kielar
Warszawa

W poniedziałek weszło w życie rozporządzenie, które obniża akcyzę na benzynę i na olej napędowy. Od dziś na stacjach paliw powinno być taniej.

Minister energii Miłosz Motyka ogłosił w poniedziałek po godzinie 12 treść obwieszczenia dotyczącego maksymalnych cen paliw. Z obwieszczenia wynika, że cena maksymalna dla benzyny silnikowej bezołowiowej 95 wyniesie 5,42 zł za litr, a powiększona o podatek od towarów i usług wyniesie 6,16 zł. Cena dla benzyny silnikowej bezołowiowej 98 wyniesie 5,98 zł za litr, a powiększona o podatek od towarów i usług wyniesie 6,76 zł za litr. Z kolei cena maksymalna dla oleju napędowego wyniesie 6,76 zł za litr, a powiększona o VAT wyniesie 7,60 zł za litr.

Cena maksymalna ogłaszana przez ministra energii będzie obowiązywać od dnia następującego po jej publikacji w Monitorze Polskim. W przypadku ogłoszenia jej przed dniami wolnymi od pracy i świętami stawka będzie obowiązywać do najbliższego dnia roboczego.

Sprzedaż powyżej ceny maksymalnej będzie zagrożona karą do 1 mln zł, a kontrole prowadzić będzie Krajowa Administracja Skarbowa.

Cena maksymalna jest ustalana według określonej formuły, obejmującej średnią cenę hurtową paliw na rynku krajowym, powiększoną o akcyzę, opłatę paliwową, marżę sprzedażową w wysokości 0,30 zł za litr oraz podatek VAT.

W niedzielę weszła w życie nowelizacja zmieniająca m.in. ustawę o zapasach ropy naftowej. Wprowadziła ona mechanizm wyliczania maksymalnej ceny paliw, jaka ma obowiązywać na stacjach. PAP

Gazeta Krakowska
Wtorek, 31.03.2026

Dziesiątki osób zatrzymane po proteście. W tym... „Statua Wolności”

Adam Kielar
Los Angeles

Dziesiątki osób zostały zatrzymane w Los Angeles po manifestacji „No Kings”, sprzeciwiającej się polityce administracji Donalda Trumpa i kierunkowi, w jakim zmierzają USA.

Jak pisze „LA Times”, ponad 70 osób zostało aresztowanych przez służby po demonstracji „No Kings” („Przeciwko królom”), która miała miejsce w Los Angeles. Wśród nich była kobieta, przebrana za... Statuę Wolności. Starcia z policją miały miejsce przed miejskim aresztem. We dług władz tłum zgromadził się tam, gdy wcześniejsza manifestacja już się kończyła, po czym zignorował wezwania do rozejścia się.

Policja użyła gazu łzawiącego i gumowych kul. Ponadto, funkcjonariusze na koniach zaatakowali pałkami małe grupki protestujących.

Służby twierdzą, że użycie siły było odpowiedzią na ataki na policjantów. *Bill Essayli, pierwszy asystent prokuratora krajowego USA*, napisał na X, że wszyscy napastnicy zostaną znalezieni i aresztowani.

„Agenci federalni zaczęli aresztować tych, którzy atakowali nasz personel koło sądu w Los Angeles. Do tych, którzy rzucali w naszych funkcjonariuszy betonowymi blokami, mamy was na wideo. Znajdziemy was i aresztujemy. Zostaliście ostrzeżeni” – czytamy we wpisie.

Organizatorzy protestów „No Kings” twierdzą, że w 50 amerykańskich stanach na ich manifestacjach pojawiły się „miliony osób”. Uczestnicy sprzeciwiali się polityce administracji Donalda Trumpa oraz temu, w jakim kierunku zmierzają Stany Zjednoczone.

FOT. JILL CONNELLY/ST NEWS

Policja aresztowała protestującą kobietę przebraną za Statuę Wolności po sobotnim wiecu „No Kings”

Amerykańskie bazy w Afryce narażone na ataki odwetowe

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Wojna z Iranem toczy się już ponad miesiąc i nie widać jej końca. Jednym z niewątpliwych zmartwień USA jest bezpieczeństwo ich obywateli, a także instalacji wojskowych i placówek dyplomatycznych zagrożonych odwetem Teheranu.

22 marca Departament Stanu USA wydał globalny alert, w którym wezwał Amerykanów przebywających za granicą do zachowania „podwyższonej czujności”. „Obiekty dyplomatyczne USA, w tym poza Bliskim Wschodem, stały się celem ataków” – ostrzegł departament. „Grupy wspierające Iran mogą atakować inne interesy USA za granicą lub miejsca związane ze Stanami Zjednoczonymi i/lub Amerykanami na całym świecie”.

Takie ostrzeżenia są rzadkością: w ciągu ostatniej dekady to dopiero szósty raz, kiedy USA je wydały, i piąty związany z sytuacją bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie.

Jak realne jest zagrożenie na kontynencie afrykańskim? Zapytany przez portal The Africa Report, Departament Stanu USA odmówił podania szczegółów dotyczących „konkretnych środków bezpieczeństwa”, stwierdzając jedynie, że „nieustannie ocenia zagrożenia” i „w razie potrzeby nieustannie dostosowuje postawę swoich misji”.;

FOT. AFRICOM

Amerykańscy żołnierze regularnie prowadzą ćwiczenia i operacje wojskowe w Afryce

Niemniej jednak kilka sygnałów wskazuje na skalę obaw USA. Już 4 marca, niecały tydzień po rozpoczęciu ataków na Teheran 28 lutego, ambasada USA w Abudży ostrzegła przed „wysokim ryzykiem demonstracji (...) z powodu trwającego konfliktu z Iranem”. Od 1 marca, dzień po ogłoszeniu śmierci ajatollaha Alego Chameneiego, tysiące protestujących z Islamskiego Ruchu w Nigerii, proirańskiej grupy szyickiej, wyszły na ulice w kilku miastach na północy Nigerii.

Kraj ten jest jednym z kluczowych punktów strategii Teheranu na kontynencie, gdzie reżim zbudował potężną sieć zwolenników. „Biorąc pod uwagę reakcje Iranu, w tym ataki na sąsiadów i wsparcie dla Hezbollahu”, możliwe było, że „pewna forma odwetu ze strony tych grup może być skierowana przeciwko obiektom amerykańskim i izraelskim” – powiedział źródło z amerykańskich służb bezpieczeństwa w Afryce Zachodniej.

Jeśli w Afryce Zachodniej istnieją zagrożenia, to są one jeszcze większe w Rogu Afryki, który znajduje się na pierwszej linii frontu regionalizacji konfliktu między Stanami Zjednoczonymi i Izraelem z jednej strony a Iranem z drugiej.

Chociaż Waszyngton z oczywistych powodów zachowuje znaczną dyskrecję w kwestii rozmieszczenia swoich żołnierzy i zasobów wojskowych w regionie, jedno jest pewne: Dżibuti stanowi kluczowy element obecności wojskowej USA w tym regionie.

Stany Zjednoczone utrzymują jedną ze swoich głównych baz w pobliżu strefy działań wojennych, Camp Lemonnier, co może sprawić, że Dżibuti - będące już siedzibą wielu innych zagranicznych baz wojskowych – stanie się potencjalnym celem dla Iranu lub jego sojuszników, w szczególności sprzymierzonych z nim Huti.

10 marca ambasada USA w Dżibuti wydała ostrzeżenie dla swoich obywateli przebywających w tym kraju. Departament Stanu USA ogłosił również, że zmniejszył liczbę pracowników ambasady. Ryzyko jest tym bardziej realne, że Teheran wielokrotnie dawał jasno do zrozumienia, że zamierza przenieść konflikt wszędzie tam, gdzie Iran lub jego sojusznicy mogą uderzyć.

Wielki Tydzień pod znakiem strajków na lotniskach

oprac. Anna Nagel
Madryt

Na 12 lotniskach Hiszpanii rozpoczął się w poniedziałek zapowiadany strajk pracowników obsługi naziemnej. Protest na tle płacowym może zakłócić tysiące lotów w czasie Wielkiego Tygodnia.

Strajk, który pierwotnie miał się rozpocząć 27 marca, został ogłoszony przez związki zawodowe CCOO, UGT i USO i dotyczy ponad 3 tys. pracowników firmy Groundforce, która odpowiada za obsługę naziemną na ważnych lotniskach w kraju, w tym w Madrycie, Barcelonie, Maladze, Walencji, Bilbao i na Wyspach Kanaryjskich.

Jak poinformowały związki, przyczyną protestu jest „nieprzestrzeganie przez kierownictwo przedsiębiorstwa zobowiązań płacowych zawartych w układzie zbiorowym”.

W okresie Wielkiego Tygodnia strajki zapowiedzieli również pracownicy innych firm obsługujących lotniska, w tym Menzies, Azul Handling, Outsmart Assistance oraz Totserviman. W związku z protestami resort transportu wydał decyzję w sprawie usług minimalnych na lotniskach.

Strajk pracowników firmy Groundforce ma charakter częściowy; będzie odbywał się w poniedziałki, środy i piątki w trzech przedziałach czasowych, tj. w godz. 5-7, 11-17 oraz 22-24. W związku ze strajkiem przewiduje się opóźnienia lotów.

– Jeśli w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia, nie wykluczamy przedłużenia strajku na weekendy do końca roku – ostrzegli związkowcy. PAP

Zełenski: jesteśmy gotowi wstrzymać walki na Wielkanoc, ale nie za cenę niepodległości

oprac. Anna Nagel
Kijów

Ukraina gotowa jest wstrzymać walki z Rosją na Wielkanoc, jednak nie za cenę godności i niepodległości – oświadczył w poniedziałek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

– My popieraliśmy wszystkie formaty zakończenia wojny, jednak pod warunkiem, że nie tracisz godności i niepodległości naszego państwa. (...) I gotowi jesteśmy do wstrzymania ognia na święta wielkanocne – powiedział w czacie z dziennikarzami. – Gotowi jesteśmy do jakichkolwiek kompromisów, prócz kompromisów, które (...) dotyczyłyby naszej godności i suwerenności – dodał Zełenski w drodze powrotnej z krajów Bliskiego Wschodu.

FOT. PAP/EPA/RONALD WITTEK

Zełenski popiera rozejm na czas Wielkanocy

Pytany o doniesienia mediów zachodnich, jakoby Kijów miał przekazać Moskwie propozycję energetycznego rozejmu prezydent Ukrainy odpowiedział, że jego kraj nie atakuje Rosji, lecz odpowiada na jej uderzenia.

– Chcę wszystkim przypomnieć, że my odpowiadamy (na rosyjskie ataki – PAP). Dlaczego o tym przypominam? W ostatnim czasie, po tak silnym światowym kryzysie energetycznym, rzeczywiście otrzymaliśmy od niektórych naszych partnerów sygnały, jak zrobić tak, aby zmniejszyć nasze odpowiedzi w kierunku sektora naftowego, sektora energetycznego Federacji Rosyjskiej. Jeszcze raz podkreślam: jeśli Rosja gotowa jest, aby nie uderzać w ukraińską energetykę, my nie będziemy odpowiadać uderzeniami w jej energetykę – oświadczył.

Zełenski ocenił, że rozmowy pokojowe na linii Ukraina-USA-Rosja mogą być kontynuowane. – Nie uważam, byśmy znajdowali się w impasie. Impas – i co po nim? Mamy poddać się, rozluźnić? Niech Rosja się poddaje, my nie będziemy. Musimy zorganizować trójstronne spotkanie i iść dalej ścieżką dyplomatyczną – oświadczył.

Prezydent Ukrainy w rozmowie z dziennikarzami podsumował także m.in. swoją wizytę na Bliskim Wschodzie. Przypomniał, że odwiedził Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar i Jordanię. Ocenił, że porozumienia, które zawarł podczas tej wizyty są „historyczne”.

– Uważam, że to są historyczne porozumienia. Uzgodniliśmy strategiczną współpracę w kierunku miltech (innowacyjnych technologii wojskowych – PAP) i w innych kierunkach. Mówimy o dziesięcioletnich umowach. To jest wzajemna pomoc, bez wątpienia. Interesuje nas także zwalczanie rakiet balistycznych – oświadczył Zełenski. PAP

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,72	4,28	4,65	4,93	2,33

DANE WG NBP Z DNIA 30.03.2026, G. 12:00

FINANSE KREDYTOBIORCY MUSZĄ UZBROIĆ SIĘ W CIERPLIWOŚĆ

Marcowa decyzja RPP była przedwczesna

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Globalne napięcia i kryzys w Zatoce Perskiej stawiają pod znakiem zapytania dalsze ruchy stóp procentowych w Polsce.

FOT. 123RF

– *Marcowa obniżka* była trochę *przedwczesna*, a gwałtowne zmiany stóp w najbliższym czasie są mało realne – mówi Strefie Biznesu Fryderyk Krawczyk z VIG/C-QUADRAT TFI.

Wzrost niepewności i szansa dla inwestorów

Obecne turbulencje na rynkach finansowych wymuszają ostrożność inwestorów i powodują wzrost niepewności. Fryderyk Krawczyk, ekspert VIG/C-QUADRAT TFI w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl podkreśla, że okres długotrwałej, pozytywnej tendencji sentymentu na rynkach powoli się kończy.

– Obecne, niespokojne czasy przekładają się na turbulencje na rynkach finansowych. Pojawia się nerwowość nie tylko, jeżeli chodzi o wycenę aktywów, ale także o działania inwestorów. Kończy się pomału taki okres długotrwałej, pozytywnej tendencji sentymentu na rynkach finansowych – mówi Krawczyk.

Ekspert zaznacza, że wysoka zmienność zawsze wpływa na nastroje klientów i inwestorów, ale jednocześnie stwarza nowe okazje inwestycyjne.

– Każdy kryzys jest oczywiście okazją, szansą do inwestycji, bo mamy bardzo silną, bardzo dynamiczną przecenę aktywów. Czyli ten cały układ, który do tej pory był stabilny, nagle się mocno zdestabilizował. Zmieniły się oczekiwania inflacyjne, inwestorzy nie wiedzą, jak ten konflikt się potoczy, w którym kierunku on będzie podążał – tłumaczy Krawczyk.

– Więc to też widać w wycenach aktywów. Ale oczywiście każdy kryzys narodzi też nowych zwycięzców, nowe szanse, więc wydaje się, że to też jest dobry moment, żeby przebudować swój portfel inwestycyjny, ale i także poszukać nowych okazji inwestycyjnych na rynkach – dodaje.

Dolar zyskuje na znaczeniu

W kontekście globalnych rynków Krawczyk wskazuje, że ostatnia przecena na rynkach dłużnych uatrakcyjnia produkty obligacyjne.

– Widzimy, że ostatnia przecena na rynkach dłużnych bardzo silnie uatrakcyjnia na przykład produkty obligacyjne, produkty dłużne. Oczywiście mamy wzrost oczekiwań inflacyjnych, ale historia pokazuje, że takie szoki podażowe, szoki związane z kryzysami ropy naftowej, one zazwyczaj mają wpływ na inflację, czy też na oczekiwania inflacyjne, krótkoterminowe i zazwyczaj stanowią bardzo dobrą okazję inwestycyjną – wyjaśnia.

Krawczyk zwraca uwagę także na znaczenie dolara w ostatnich tygodniach. – Do tej pory było tak, że te działania administracji amerykańskiej powodowały, że ten dolar się osłabiał. Od jakiegoś czasu ten status takiej waluty rezerwowej był podważany. Ale wbrew pozorom ten kryzys w Zatoce Perskiej spowodował ponowny powrót inwestorów do dolara – wyjaśnia.

– Dolar ponownie się okazał bezpieczną przystanią. Być może z tego powodu, że Amerykanie pokazali, że w dalszym ciągu są potęgą militarną. I tutaj ten pop do dolara był dosyć silny – podkreśla Krawczyk.

Ekspert dodaje, że reakcja rynków akcyjnych była umiarkowana, ponieważ kryzys w głównej mierze dotyczy problemów logistycznych związanych z ropą. – Rynki akcyjne nie boją się inflacji, bo zazwyczaj przychody spółek są indeksowane gdzieś do inflacji – zaznacza.

– To, co najmocniej cierpiało podczas tego kryzysu, to oczywiście rynki dłużne, czyli tak zwane rynki realnej stopy procentowej, ponieważ wzrost stóp procentowych i oczekiwań inflacyjnych powoduje zmianę, do tej, dotychczasowego paradygmatu, niskich stóp procentowych, dalszych obniżek i silnej dezinflacji. To zostało gdzieś zaprzepaszczone w krótkim okresie, więc tutaj też ten ruch był najbardziej brutalny – podkreśla Krawczyk.

Rada Polityki Pieniężnej i wysokość stóp procentowych

Na krajowym rynku inwestorzy obserwują sytuację uważnie, choć reakcje są bardziej dynamiczne niż na rynkach bazowych. – Wydaje mi się, że jesteśmy tak zsynchronizowani w tym, jeżeli chodzi o te aspekty zmian na rynkach czy akcyjnych, czy na rynkach obligacyjnych – mówi.

Krawczyk przy okazji podkreśla, że ostatnie wydarzenia „uwypukliły to, że Polska jest cały czas rynkiem wschodzącym, jeżeli chodzi o klasę aktywów", ponieważ, jak zaznacza, „u nas reakcja była dużo bardziej gwałtowna, w szczególności na rynkach obligacyjnych, gdzie ta przecena była bardzo mocna".

– To było sto punktów bazowych w ciągu kilku dni, bardzo dynamiczny ruch, gdzie rynki bazowe, takie dojrzałe jak rynek niemiecki, amerykański, po prostu reagowały w takiej ograniczonej przestrzeni dwudziestu, dwudziestu pięciu punktów bazowych – tłumaczy Krawczyk.

– Czyli ta dynamika zmian negatywnych dotknęła bardziej te rynki wschodzące, do których cały czas niestety Polska, jako rynek finansowy, może nie gospodarka, ale się zalicza – dodaje.

Ekspert odnosi się też do działań Rady Polityki Pieniężnej i potencjalnych zmian stóp procentowych.

– Patrząc tak akademicko tego typu kryzysy miały wpływ na inflację, chyba tylko krótkoterminowy. Wydaje się, że te działania, które były podejmowane w ostatnim czasie, ta marcowa obniżka była trochę przedwczesna. RPP mogło zaczekać na rozwój wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Być może to by trochę stabilizowało rynek – mówi Krawczyk.

Jednocześnie zaznacza, że drastyczne zmiany stóp w najbliższych miesiącach są mało prawdopodobne. – Patrząc z naszej strony wydaje nam się, że na ten moment o dalszych obniżkach trzeba trochę na ten moment zapomnieć – wyjaśnia.

– Rynek będzie pewnie musiał gdzieś się ustabilizować w patrzeniu na rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie, a Rada Polityki Pieniężnej także da sobie trochę więcej czasu, żeby tę sytuację ocenić – mówi.

– Nie widzimy także jakiejś przestrzeni do gwałtownych podwyżek stóp procentowych czy jakiejkolwiek podwyżki stóp procentowych, ponieważ wysokość stopy procentowej nie będzie wpływała na to, czy Cieśnina Ormuz zostanie odblokowana, czy nie zostanie odblokowana. To jest główny problem i ten problem musi być rozwiązany po prostu jakąś dyplomacją czy też rozwiązaniami militarnymi – podkreśla.

Krawczyk dodaje, że ewentualna reakcja stóp procentowych zależałaby wyłącznie od długoterminowego wpływu wyższych cen paliw na inflację i gospodarkę.

– Chyba że te oczekiwania inflacyjne będą podbijane długoterminowo przez te wyższe ceny paliw, które się będą rozlewały na kolejne usługi, szerzej na gospodarkę. No to wtedy prawdopodobnie jakaś reakcja może mieć miejsce, ale uważamy, to jest raczej kwestia kwartałów niż najbliższych miesięcy – podsumowuje Krawczyk. ©℗

O VIG/C-QUADRAT TFI

VIG/C-QUADRAT TFI to polskie towarzystwo funduszy inwestycyjnych działające od 2021 roku, będące wspólnym przedsięwzięciem austriackiej grupy C-Quadrat Investment Group oraz Vienna Insurance Group. Firma specjalizuje się w zarządzaniu aktywami, oferując fundusze dłużne, akcyjne, algorytmiczne oraz zrównoważonego rozwoju, a także produkty emerytalne.

REKLAMA 0011502689

OGŁOSZENIE O KONKURSIE OFERT

Syndyk oferuje do sprzedaży nieruchomość gruntową złożoną z działki o numerze ewidencyjnym 34/11 w obrębie 0004 Zagórzany-Kobylanka, powiecie gorlickim, Gminie Gorlice, objętej księgą wieczystą numer NS1G/00041416/0

za cenę nie niższą niż 56 000,00 zł.

Cena wywołania stanowi cenę netto i nie obejmuje danin publicznoprawnych ani kosztów związanych ze sprzedażą. Sprzedaż dokonywana jest w postępowaniu upadłościowym i wywołuje skutki sprzedaży egzekucyjnej. Pisemne oferty w języku polskim należy złożyć w Kancelarii Notarialnej Magdaleny Mądry-Pawlikowskiej przy ul. Zamoyskiego 20A, 34-500 Zakopane (w godzinach pracy kancelarii), w terminie do 18 maja 2026 r. do godz. 11.30 (decyduje moment wpływu). Zamknięta koperta z ofertą winna być opatrzona adnotacją „Oferta – nie otwierać – Gorlice". Publiczne otwarcie ofert odbędzie się w tej samej kancelarii notarialnej i tego samego dnia o godz. 12.00, w trakcie którego zostaną podane nazwa oferentów i oferowane przez nich ceny.
Warunkiem ważności oferty jest wniesienie wadium w wysokości 5 600,00 zł najpóźniej do upływu terminu składania ofert (decyduje uznanie rachunku), na rachunek bankowy syndyka w PKO BP S.A. nr 06 1020 3466 0000 9202 0219 5253.
Wadium zabezpiecza zapłatę ceny i ulega przepadkowi na rzecz masy upadłości w przypadku uchylenia się oferenta od zawarcia umowy sprzedaży. Oferta winna zawierać nazwę (dane) i siedzibę (adres) oferenta, być podpisana przez upoważnioną (umocowaną) osobę (osoby), podawać przedmiot oferty i oferowaną cenę netto (bez danin publicznych), oświadczenia: o zobowiązaniu się do zawarcia umowy i zapłaty ceny w przypadku wybrania jego oferty, o zobowiązaniu do pokrycia kosztów związanych ze sprzedażą, że oferentowi jest znany stan prawny i faktyczny przedmiotu konkursu i nie wnosi do niego zastrzeżeń. Oferta niezawierająca tych danych, podająca dane nieczytelne lub niejednoznaczne, podpisana przez osoby nieumocowane, złożona po terminie oraz z oferowaną ceną niższą niż wywołania, nie będzie rozpatrywana. Każdy oferent może złożyć tylko jedną ofertę pod rygorem nierozpatrzenia. Oferta spełniająca warunki niniejszego ogłoszenia, złożona z najwyższą ceną, równą lub wyższą od ceny wywołania, zostanie uznana za najkorzystniejszą z zastrzeżeniem, iż w przypadku wpływu ważnych ofert z tą samą ceną lub ofert różniących się o 20% od najkorzystniejszej oferty, zostanie przeprowadzona aukcja z tymi oferentami, gdzie ceną wywołania będzie najwyższa zaoferowana cena w przetargu i postąpienie będzie wynosiło nie więcej niż 2% ceny wywołania. Operat szacunkowy jest dostępny na stronie www.reorg.pl albo można go otrzymać na adres elektroniczny po zgłoszeniu żądania na e-mail: oferty@reorg.pl. Oględzin należy dokonać we własnym zakresie. Warunkiem przeniesienia własności jest zapłata całości ceny przed zawarciem umowy. Termin zapłaty to dwa miesiące z możliwością jego przedłużenia o dodatkowy miesiąc na pisemny wniosek oferenta. Zastrzega się prawo odstąpienia od konkursu ofert lub od sprzedaży o każdym czasie bez podania przyczyn.

Gazeta Krakowska
Wtorek, 31.03.2026

ENERGETYKA TANIEGO WĘGLA JUŻ NIE MA I NIE BĘDZIE

Polska energia utknęła w pułapce

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Wszystkie opowieści o tzw. polskim węglu trzeba wziąć w nawias, bo dziś nie ma już dostępnego i taniego węgla - tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Grzegorz Onichimowski, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Wskazuje też, że system ETS wymaga pilnej reformy, bo podbija ceny energii. Jednocześnie ostrzega przed rosnącymi kosztami morskiej energetyki wiatrowej, które, jego zdaniem, zbliżają się do poziomu atomu i mogą czynić ją nieopłacalną.

FOT. 12385

Wszystkie opowieści o tzw. polskim węglu trzeba wziąć w nawias, bo dziś nie ma już dostępnego i taniego węgla

Strefa Biznesu: Czy możliwe jest obniżenie cen energii w Polsce, a jeśli tak - jak można to osiągnąć bez zahamowania inwestycji w sektorze?

Grzegorz Onichimowski, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych: Krótkoterminowo można to zrobić kosztem wyników firm energetycznych. Jednocześnie musimy ciągle mieć z tyłu głowy konieczność inwestowania. Dlatego populistyczny jest punkt widzenia, według którego np. spółki dystrybucyjne mogłyby ograniczyć zwrot z kapitału, by obniżyć swoje taryfy, czyli koszty ponoszone przez odbiorców. Trzeba z tym bardzo uważać, bo cała transformacja opiera się między innymi na inwestycjach w sieci i nie możemy ich porzucić. Jako branża energetyczna musimy dalej inwestować i to mocno.

Kiedy realnie możemy zobaczyć trwały spadek cen energii i od czego to zależy?

Realnie może to nastąpić w ciągu czterech-pięciu lat. Wtedy powinniśmy zobaczyć efekty w postaci niższej ceny energii. Są kraje w Europie, którym się to już udało. Klasycznym przykładem jest tutaj Hiszpania. Tam ceny na rynku krótkoterminowym są blisko dwukrotnie niższe niż w Polsce i udało się je obniżyć w stosunkowo krótkim czasie. Jest to możliwe także w przypadku naszego kraju. Potrzeba do tego absolutnie wyjątkowego wysiłku w obszarze odnawialnych źródeł energii, magazynowania i rozwoju sieci. Dzisiaj zbudowanie w Polsce farmy wiatrowej trwa 7-8 lat, w Niemczech 3 lata, a w Stanach Zjednoczonych rok. Jeśli nie przyspieszymy, to będziemy mieli bardzo duży problem.

Jak możemy przyspieszyć rozwój inwestycji energetycznych w Polsce i czy skrócenie czasu realizacji, np. do około 3 lat, jest w naszych warunkach realne?

Uważam, że jest to realne. Przede wszystkim musimy sobie powiedzieć, jakie są nasze priorytety, chociażby w dziedzinie ochrony przyrody. Dzisiaj można zablokować budowę farmy wiatrowej jednym pustym bocianim gniazdem. Nie możemy się zgadzać na totalną wszechwładzę różnych pseudoobrońców przyrody, którzy tak naprawdę zarabiają na tym, a nie próbują chronić środowisko. Musimy wydzielić miejsca, w których możliwa będzie szybka budowa nowych zasobów energetycznych. To już się dzieje - Ministerstwo Klimatu i Środowiska wpisało strefy przyspieszonego rozwoju odnawialnych źródeł energii do projektu nowych przepisów.

Czy same zmiany legislacyjne wystarczą, czy potrzebne są konkretne działania, żeby te przyspieszone strefy rzeczywiście zaczęły działać w praktyce?

Powinniśmy w tych miejscach konsekwentnie trzymać się tego, że procedury niezbędne do budowy będą realizowane wyjątkowo szybko. Bez tego czeka nas ponoszenie kosztów drogich paliw.

Jak w tym kontekście wygląda dziś rola węgla w polskim systemie energetycznym?

Wszystkie opowieści o tak zwanym polskim węglu weźmy w nawias, bo dzisiaj dostępnego i niedrogiego węgla już nie ma i nie będzie. Co roku dopłacamy miliardy złotych do wydobycia. Gdybyśmy nawet chcieli dzisiaj zupełnie przeformułować swoją politykę energetyczną i spróbować eksploatować nowe złoża, to taka operacja trwałaby kilkanaście lat i zakończyłaby się niepowodzeniem, bo zostalibyśmy z podobnymi cenami energii czy paliw. W związku z tym jesteśmy w takim samym położeniu jak cała Europa, czyli importujemy paliwa. A jeśli tak, to musimy dążyć do tego, by sprowadzać ich jak najmniej.

Czy pokładamy zbyt duże nadzieje w energetyce wiatrowej na morzu i czy przy obecnych kosztach może ona być realnie konkurencyjna cenowo?

Gdybyśmy mieli dalej iść w tak wysokie ceny, jak w ostatniej aukcji, to nie warto tego robić. Cena offshore zbliża się do ceny elektrowni jądrowej. Jeśli mam porównać te dwie technologie, to wybiorę źródło dyspozycyjne, a nie źródło, które jest zależne od pogody. Trzeba też pamiętać o rewolucji w obszarze magazynowania energii. Jeśli mamy tani magazyn energii, to sprawność źródła traci na znaczeniu. Możemy energię wytworzyć bardzo tanio np. z lądowego wiatraka i zapewnić sobie jej dostawę w dłuższym okresie. Oczywiście nie możemy tej energii magazynować tygodniami, ale godzinami jak najbardziej. Nieco lepsze parametry wiatraków morskich tracą przez to na znaczeniu. Trzeba przy tym pamiętać, że być może rozwój bazy przemysłowej związanej z morską energetyką wiatrową doprowadzi do obniżenia kosztów. Na razie jednak widać jedynie ich wzrost.

Co w takim razie powinno odgrywać rolę stabilizatora systemu energetycznego, jeśli nie offshore?

Stabilizatorem systemu będą magazyny energii i do pewnego stopnia źródła konwencjonalne. Musimy dążyć do tego, by tych drugich wykorzystywać jak najmniej i nie zużywać paliw. Ostatnie tygodnie i blokada Cieśniny Ormuz pokazały, jak wrażliwy na kryzysy jest to obszar. Większość zapotrzebowania powinny pokrywać fotowoltaika, wiatr na lądzie oraz wszystkie systemy magazynowania energii i energetyka jądrowa.

Czy SMR-y mogą być sensownym rozwiązaniem uzupełniającym dla polskiego systemu energetycznego?

W przypadku SMR koszt wyprodukowania jednostki energii będzie nieco wyższy niż przy dużych blokach, jednak mogą być one produkowane seryjnie i montowane na miejscu, więc sama budowa będzie znacznie szybsza. To obniża koszty. Również w tym przypadku kluczowe jest przyspieszenie procesów związanych z licencjonowaniem, uzyskiwaniem zgód i pozwoleń. Tylko jeżeli SMR uda się budować szybko będzie to technologia atrakcyjna.

Widać rosnące zainteresowanie prywatnych inwestorów tym obszarem. Co to może oznaczać dla rozwoju energetyki w Polsce?

To, co się dzisiaj dzieje wokół Zatoki Perskiej pokazuje rozchwianie globalnej równowagi. To może być duża szansa dla Polski.

W jakim sensie może to przełożyć się na konkretne inwestycje?

Przykładem mogą być centra danych, które miały być lokowane na Bliskim Wschodzie ze względu na tanią energię ze słońca i względny spokój. Dzisiaj widać, że jest to już nieaktualne i być może Europa stanie się atrakcyjniejszym miejscem do inwestowania.

Europa, żeby przyciągnąć takie inwestycje, musi przede wszystkim zapewnić dostęp do taniej i stabilnej energii elektrycznej.

Cała gospodarka musi się elektryfikować i szukać synergii między różnymi sektorami. Przykładem są samochody elektryczne czy pompy ciepła. Skoro wszystko ma być na prąd to trzeba wykorzystać możliwości wynikające ze specyfiki poszczególnych technologii, by jak najefektywniej zużywać energię elektryczną i spalać jak najmniej drogich paliw. To właśnie tak pojmowana efektywność da nam przewagę i tanią energię.

A jak wyglądałaby i ile kosztowałaby modernizacja sieci energetycznej, gdyby nie rozwijały się odnawialne źródła energii?

To jest pytanie pod tytułem: „gdyby nie wynaleziono samochodu, to czy byśmy musieli budować autostrady?". Pewnie nie. Ale z punktu widzenia trzech najważniejszych kryteriów, czyli kryterium geopolityki, bezpieczeństwa i fizyki, nie ma lepszej drogi dla gospodarki niż elektryfikacja. Musimy zatem dostarczyć narzędzia do przeprowadzenia elektryfikacji. Nie może być nim nowa elektrownia węglowa. Nawet politycy, którzy opowiadają bajki o węglu jako gwarancie bezpieczeństwa, mają świadomość, że to jest droga donikąd. W Polsce w ostatnich latach próbowano zrobić dwie takie inwestycje i obie skończyły się porażką.

Minister aktywów państwowych podkreśla znaczenie „local content". Jak PSE podchodzi do tego zagadnienia w praktyce?

Bardzo mocno wspieramy local content. W zamówieniach na dostawy wprowadzamy zapisy premiujące dostawców, którzy prowadzą lokalną produkcję. Tak jest np. w przetargu na dostawy przewodów dla linii najwyższych napięć.

Na początku rozmowy wspomniał pan o inwestycjach. Co obecnie jest najbardziej palącym tematem w tym obszarze?

Na wszystkie inwestycje w energetyce należy patrzeć z punktu widzenia całościowej strategii, którą jest strategia elektryfikacji gospodarki. Nie należy patrzeć na to wycinkowo, tylko zastanawiać się, jak możemy zwielokrotniać nasze korzyści.

Na przykład?

Klasycznym przykładem jest transport i OZE. Apeluję do kolegów z firm energetycznych, żeby przemyśleli, czy wiosną i latem w weekendy nie warto umożliwić ładowania samochodów elektrycznych za darmo. To ograniczy problemy po stronie sieci i bilansowania systemu, a jednocześnie da klientom konkretną korzyść.

No właśnie, ta elektromobilność, wydaje się, że nie rozwija się tak, jak zakładano wcześniej.

Zależy, jak na to spojrzeć. Połowa tuktuków, czyli popularnych w Tajlandii malutkich, tanich taksówek, jest już elektryczna. I przecież ludzie, którzy kupują te elektryczne tuktuki, nie robią tego dla ograniczenia emisji CO_2, bo nic ich to nie obchodzi. Robią to dlatego, że im się to po prostu opłaca.

Jak pokazać zwykłemu Kowalskiemu, że elektromobilność naprawdę mu się opłaca?

Ja myślę, że powoli on już zaczyna się o tym przekonywać. Znajdujemy się w siedzibie PSE w Konstancinie, czyli w tzw. warszawskim obwarzanku. Wielu ludzi mieszka w odległości kilkudziesięciu kilometrów od stolicy i dojeżdża codziennie do centrum samochodem, a mają na dachu fotowoltaikę. Dzięki temu przez ponad pół roku mają darmowe paliwo i właściwie dojeżdżają do pracy za darmo. To jest obszar, w którym fantastycznie poradziły sobie Chiny. One też nie mają gazu i ropy w wystarczających dla nich ilościach. Kiedyś elektryfikowały się w oparciu o węgiel, ale dzisiaj ograniczają jego rolę, jednocześnie co roku zwiększając o kilka procent zapotrzebowanie na energię elektryczną, redukując przy okazji emisje.

Co to wszystko oznacza w praktyce?

To znaczy, że Chiny robią olbrzymi zwrot w kierunku źródeł odnawialnych. W Polsce o tym mówi się bardzo mało. Myślę, że błędna była narracja o konieczności ograniczania emisji. Ona dała populistom tlen do krytykowania transformacji. Trzeba mówić o trzech wspomnianych elementach: o geopolityce, czyli bezpieczeństwie, fizyce, czyli efektywności i ekonomii, czyli o naszych pieniądzach. To się naprawdę opłaca, a przy okazji ogranicza emisje, bo nie da się wyprodukować taniej energii elektrycznej z paliw kopalnych.

Czy ewentualne reformy systemu ETS mogą w tym pomóc?

Uważam, że tak, ale oczywiście nie na zasadzie „odrzucamy ETS jako jedyny kraj w Unii Europejskiej". Nie możemy tego zrobić, nie wychodząc z Unii Europejskiej.

Dlaczego więc reforma systemu ETS jest potrzebna?

ETS dzisiaj trochę zjada własny ogon. Miał on być instrumentem służącym ograniczaniu emisji i wspieraniu elektryfikacji gospodarki, a stał się jej hamulcem, ponieważ za bardzo podwyższył ceny energii. Dzisiaj w Polsce najmocniej odczuwamy skutki systemu ETS, bo mamy dużo elektrowni węglowych, ale kraje, które mają dużo bloków na gaz, też zaczynają mieć nóż na gardle. Moim zdaniem potrzebna jest refleksja w Unii Europejskiej, na jakim poziomie taki system może funkcjonować. Nie może on być tylko elementem gry spekulacyjnej.

PRACA NADCHODZI DUŻA ZMIANA NA RYNKU PRACY

System może tego nie udźwignąć

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Reforma inspekcji pracy niedługo może wejść w życie. Ustawa przeszła już przez parlament i czeka teraz na podpis prezydenta. Zmiany będą dotyczyły PIP, ale też całego rynku pracy, a także sądów pracy.

FOT. G. DEMBINSKI/POLSKA PRESS

Reforma PIP oznacza duże zmiany na całym polskim rynku pracy

Pytanie, czy właśnie sądy nie staną się wąskim gardłem nowego systemu. - Powodzenie reformy będzie zależało nie tylko od treści przepisów, ale przede wszystkim od praktycznej zdolności sądów do obsługi zwiększonej liczby spraw - mówi Angelika Czarnecka, radca prawny z kancelarii J. Dauman Legal.

Nowelizację ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy została przyjęta przez Sejm i Senat. Ustawa czeka teraz już tylko na podpis prezydenta. Nowe przepisy zakładają przyznanie Państwowej Inspekcji Pracy uprawnienia do zamiany pozornych umów cywilnoprawnych i B2B w umowy o pracę w drodze decyzji administracyjnej. Pracodawca będzie miał prawo odwołania się od decyzji okręgowego inspektora w terminie 30 dni do sądu pracy. Ustawa wprowadza także szybszą ścieżkę rozpatrzenia odwołania od decyzji przez sąd w ciągu 30 dni.

Reforma Państwowej Inspekcji Pracy z pewnością jest jednym z najważniejszych projektów zmian w prawie pracy ostatnich lat. Choć debata publiczna na jej temat skoncentrowana została głównie na relacji pracownik-pracodawca, jej realne skutki w dużej mierze odczują sądy pracy. Reforma nie zakłada wprost przebudowy struktury sądów, jednak w praktyce może wymusić ich reorganizację. Wynika to przede wszystkim z planowanego rozszerzenia kompetencji oraz pozycji inspektorów pracy. Zmiany te mają charakter zarówno jakościowy, jak i funkcjonalny. Pojawiają się pytania, czy sądy pracy będą przygotowane zmiany i prawdopodobnie większą liczbę spraw do rozpatrzenia.

Inspektorzy będą mogli samodzielnie kształtować sytuację prawną stron stosunku zatrudnienia

W obowiązującym stanie prawnym inspektor, stwierdzając, że dana osoba wykonuje pracę w warunkach właściwych dla stosunku pracy, mógł jedynie wystąpić do sądu z odpowiednim powództwem *lub wesprzeć pracownika w jego dochodzeniu. Po zmianach organ Państwowej Inspekcji Pracy będzie mógł samodzielnie* rozstrzygnąć tę kwestię w drodze decyzji administracyjnej, co oznacza zasadnicze przesunięcie jego roli z funkcji inicjującej postępowania na funkcję władczą, bezpośrednio kształtującą sytuację prawną stron stosunku zatrudnienia. Przy czym należy doprecyzować, że kompetencja ta została przyznana nie każdemu inspektorowi pracy, lecz okręgowemu inspektorowi pracy, działającemu na podstawie ustaleń dokonanych w toku kontroli.

- Decyzja ta wywołuje przy tym skutki nie tylko na gruncie prawa pracy, lecz również prawa podatkowego oraz ubezpieczeń społecznych, co oznacza automatyczne objęcie danej osoby reżimem właściwym dla stosunku pracy. Zmiana ta ma szczególne znaczenie w kontekście przeciwdziałania zjawisku pozornego samozatrudnienia oraz nadużywania umów cywilnoprawnych - wyjaśnia Angelika Czarnecka, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J.Dauman Legal.

W tym zakresie ustawodawca przewiduje również rozszerzenie zakresu podmiotowego kontroli, umożliwiając inspektorom objęcie działaniami także tych podmiotów, które formalnie nie zatrudniają pracowników w rozumieniu prawa pracy, lecz opierają swoją działalność wyłącznie na umowach cywilnoprawnych. W dotychczasowym stanie prawnym możliwość ingerencji w takich przypadkach *była bardziej ograniczona, co pozwalało części przedsiębiorców* unikać realnej kontroli. Nowelizacja usuwa tę lukę, wzmacniając zdolność Państwowej Inspekcji Pracy do badania rzeczywistego charakteru zatrudnienia, niezależnie od jego formalnej kwalifikacji.

I to właśnie ten element proponowanych zmian jest najczęściej dyskutowanym i prawdopodobnie najbardziej „rozpoznawalnym" rozwiązaniem przewidzianym w nowelizacji: przyznanie Państwowej Inspekcji Pracy uprawnienia do stwierdzania istnienia stosunku pracy w drodze decyzji administracyjnej - obecnie takie ustalenie należy wyłącznie do sądu. Co to oznacza w przypadku wdrożenia zmian?

- W proponowanym modelu rola sądu ulega zmianie - z organu rozstrzygającego spór „od początku" na organ rozpoznający odwołanie od decyzji organu administracji. Jest to istotna zmiana systemowa, ponieważ część spraw pracowniczych może trafiać do sądów dopiero na etapie kontroli decyzji PIP. Nie oznacza to jednak całkowitego wyłączenia sądów z rozpoznawania spraw w pierwszej kolejności. Ustawa przewiduje bowiem alternatywę - okręgowy inspektor pracy może zamiast wydania decyzji wnieść powództwo do sądu pracy. Ponadto sąd, rozpoznając odwołanie od decyzji, nie ogranicza się wyłącznie do kontroli jej legalności, lecz może orzec co do istoty sprawy - mówi Angelika Czarnecka.

Państwowa Inspekcja Pracy zyska kompetencje o charakterze quasi-orzeczniczym, umożliwiające bezpośrednie ingerowanie w stosunki prawne

Angelika Czarnecka wskazuje, że obok zmian o charakterze materialnym przewidziano również szereg rozwiązań zwiększających efektywność działania inspektorów. Należą do nich m.in. rozwój narzędzi analitycznych opartych na wymianie danych z innymi instytucjami publicznymi, możliwość prowadzenia kontroli w formie zdalnej, a także bardziej elastyczne planowanie działań kontrolnych w oparciu o analizę ryzyka. Istotnym elementem jest również zaostrzenie sankcji za naruszenia prawa pracy.

- Rozwiązania te nie stanowią jednak zasadniczego rozszerzenia kompetencji w sensie materialnoprawnym, lecz raczej wzmacniają zdolność egzekwowania już istniejących uprawnień oraz zwiększają skuteczność działania organu. W rezultacie nowelizacja prowadzi do częściowej zmiany modelu funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy. Dotychczas była ona przede wszystkim organem kontrolnym, którego rola sprowadzała się do wykrywania naruszeń i inicjowania dalszych postępowań, w szczególności sądowych. Po zmianach zyskuje ona w określonym zakresie kompetencje o charakterze quasi-orzeczniczym, umożliwiające bezpośrednie ingerowanie w stosunki prawne między pracodawcą a osobą świadczącą pracę - twierdzi Czarnecka.

Warto również zauważyć, że wszczęcie postępowania przez okręgowego inspektora pracy przerywa bieg przedawnienia roszczeń pracowniczych, które po zakończeniu postępowania biegnie na nowo. O ile więc nie wszystkie elementy reformy oznaczają rozszerzenie kompetencji sensu stricto, o tyle w kluczowym obszarze - ustalania istnienia stosunku pracy - mamy do czynienia z wyraźnym i jakościowym wzmocnieniem pozycji inspektorów pracy.

Można spodziewać się wzrostu liczby spraw, które będą kierowane do sądów pracy, a już dziś zmagają się one z przewlekłością postępowań

Proponowane zmiany prowokują do pytań o wydolność sądów pracy. Można spodziewać się wzrostu liczby spraw, które będą do nich kierowane - szczególnie jeśli pracodawcy będą masowo odwoływać się od decyzji inspektorów. Tymczasem już dziś wiele wydziałów pracy zmaga się z przewlekłością postępowań.

- Dlatego coraz częściej mówi się o konieczności reorganizacji sądów. Nie chodzi jednak o „rewolucję ustrojową", lecz raczej o działania operacyjne - takie jak tworzenie nowych wydziałów, sekcji specjalistycznych czy wzmocnienie zaplecza kadrowego. Obowiązujące przepisy organizacyjne już dziś dają takie możliwości, ale ich wykorzystanie będzie zależało od skali wpływu nowych spraw na organizację pracy sądów - wskazuje prawniczka.

Skuteczność całej reformy PIP będzie zależeć również od sprawności działania sądów pracy

Reforma PIP, jak przypomina Angelika Czarnecka, trafia przy tym na moment szczególny dla wymiaru sprawiedliwości. Sądy przechodzą jednocześnie proces cyfryzacji oraz zmian organizacyjnych, co w krótkiej perspektywie może dodatkowo obciążać system. W tym kontekście kluczowe znaczenie będzie miało wsparcie administracyjne - w tym rola asystentów sędziów.

- Ostatecznie trudno mówić o „systemowej reformie sądownictwa". Bardziej adekwatnym określeniem jest reorganizacja wymuszona zmianami w prawie pracy. Jej powodzenie będzie zależało nie tylko od treści przepisów, ale przede wszystkim od praktycznej zdolności sądów do obsługi zwiększonej liczby i nowego rodzaju spraw - twierdzi Angelika Czarnecka.

Czarnecka uważa, że jeśli system nie zostanie odpowiednio wzmocniony kadrowo i organizacyjnie, istnieje realne ryzyko dalszego wydłużenia postępowań. A to oznacza, że skuteczność całej reformy Państwowej Inspekcji Pracy będzie w dużej mierze zależeć nie od samej Państwowej Inspekcji Pracy, lecz od sprawności działania sądów pracy. ©℗

REKLAMA

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 12 lutego 2009 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego (t.j.Dz.U.2024.1464) – zwanej dalej specustawą, w związku z art. 10 § 1, art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025.1691) – zwanej dalej *Kpa*

WOJEWODA MAŁOPOLSKI
zawiadamia, że

I. **zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego**, pn.: „Budowa obiektu radionawigacyjnego ILS/DME na terenie Portu Lotniczego Kraków-Balice wraz z niezbędną infrastrukturą na terenie woj. małopolskiego, powiat krakowski", na wniosek z 23 grudnia 2025 r. (data wpływu na elektroniczną skrzynkę podawczą Urzędu: 23.12.2025 r.), skorygowany i uzupełniony 12 marca 2026 r., 17 marca 2026 r. i 24 marca 2026 r., złożony przez pełnomocnika reprezentującego inwestora: Polską Agencję Żeglugi Powietrznej.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji na terenie województwa małopolskiego, w powiecie krakowskim, w gminie Zabierzów, **w miejscowości Balice** oraz w gminie Liszki **w miejscowości Morawica** – na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych, które znajdują się:

a) między liniami rozgraniczającymi teren (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie **w wyniku zatwierdzenia podziału i** będzie przeznaczona pod inwestycję, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
– **jednostka ewidencyjna 120616_2 obręb 0002 Balice:** 537/154 (537/89), 537/155 (537/89),
– **jednostka ewidencyjna 120607_2 obręb 0010 Morawica:** 1768/3 (1768/1).

b) w granicach terenu niezbędnego dla obiektów budowlanych, na działce nr 537/79, jednostka ewidencyjna 120616_2 obręb 0002 Balice, wobec której inwestor legitymuje się prawem do dysponowania nieruchomością na cele budowlane.

II. **zostało wydane w dniu 24 marca 2026 r. postanowienie Wojewody Małopolskiego znak: WI-VI.7820.1.39.2025.AL o nałożeniu na inwestora obowiązku usunięcia nieprawidłowości w projekcie budowlanym** – ze względu na stwierdzenie naruszeń wymogów określonych w art. 35 ust. 1 ustawy *Prawo budowlane* – w związku z prowadzonym postępowaniem administracyjnym.

Na postanowienie nie przysługuje zażalenie.

Strony postępowania lub ich pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy, ewentualnie wnieść uwagi i zastrzeżenia, w Oddziale Zezwoleń na Realizację Inwestycji Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu. Zaleca się wcześniejsze umówienie telefoniczne terminu spotkania pod numerem telefonu: 12 39 21 405.

Zgodnie z art. 41 ustawy *Kpa* w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

00115022591

REKLAMA

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311 – zwanej dalej specustawą) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI zawiadamia, że

w dniu 20 marca 2026 r. została wydana decyzja Nr 6/2026, znak: WI-VI.7820.1.19.2025.DSK, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, pn.: *„Rozbudowa ulic Matki Pauli Zofii Tajber i Zielińskiej stanowiących odcinek* drogi wojewódzkiej nr 794 *na odcinku referencyjnym* 240 w kilometrażu od km 2+455.41 do km 2+632.19, rozbudowa skrzyżowania ulic Piaszczysta-Matki Pauli Zofii *Tajber - Białoprądnicka - Zielińska w Krakowie na odcinku referencyjnym 240 w kilometrażu km 2+550.41 wraz z rozbudową ulicy Piaszczystej stanowiącej drogę gminną, rozbudową i przebudową ulicy Białoprądnickiej stanowiącej drogę gminną oraz budowa, rozbudowa i przebudowa niezbędnej infrastruktury technicznej (kanalizacji deszczowej, kanalizacji ogólnospławnej, oświetlenia ulicznego, sieci energetycznej, sieci teletechnicznej, kanału technologicznego, sieci gazowej i sieci wodociągowej"* – na wniosek złożony przez pełnomocnika reprezentującego inwestora – Prezydent Miasta Krakowa.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji na terenie województwa małopolskiego, **na terenie miasta Kraków** (miasto na prawach powiatu) – na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych, które znajdują się:

1. **między liniami rozgraniczającymi teren projektowanego pasa drogowego drogi wojewódzkiej nr 794**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 *specustawy* (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i jest przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
   - jednostka ewidencyjna 126102_9 M. Kraków, **obręb ewidencyjny 0042 Krowodrza:**
   530/1 (530), 758, 161/8, 757/3, 762, 756/3, 761, 3/12 (3/10), 3/13 (3/10), 760/3 (760), 536/14 (536/12), 759/7 (759), 147/10 (147/3), 147/11 (147/3), 161/10 (161/9) oraz na części działek nr: 768/2, 763, 764, 765/1;
2. **między liniami rozgraniczającymi teren, w granicach pasów drogowych innych dróg publicznych, objętych obowiązkiem budowy innych dróg publicznych**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 oraz art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. g *specustawy* (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i jest przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
   - **w projektowanym pasie drogowym drogi gminnej nr 602154K – ul. Białoprądnicka:**
   - jednostka ewidencyjna 126102_9 M. Kraków, **obręb ewidencyjny 0042 Krowodrza:**
   3/14 (3/10), 152/1 (152);
   - **w projektowanym pasie drogowym drogi gminnej nr 603057K – ul. Piaszczysta:**
   - jednostka ewidencyjna 126102_9 M. Kraków, **obręb ewidencyjny 0042 Krowodrza:**
   759/8 (759);
3. **w terenie objętym obowiązkiem przebudowy innych dróg publicznych**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. g *specustawy*[1]:
   - **droga gminna nr 603682K – ul. Zimorowicza:**
   - jednostka ewidencyjna 126102_9 M. Kraków, **obręb ewidencyjny 0042 Krowodrza:**
   na części działki nr 757/4;
   - **droga gminna nr 602154K – ul. Białoprądnicka:**
   - jednostka ewidencyjna 126102_9 M. Kraków, **obręb ewidencyjny 0042 Krowodrza:**
   na części działki nr: 536/15 (536/12);
4. **w terenie objętym obowiązkiem budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu** zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e *specustawy*[1]:
   - jednostka ewidencyjna 126102_9 M. Kraków, **obręb ewidencyjny 0042 Krowodrza:**
   na części działek nr: 918, 3/15 (3/10), 161/11 (161/9), 147/12 (147/3), 536/15 (536/12);
5. **w terenie objętym obowiązkiem przebudowy zjazdów,** zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. h *specustawy*[1]:
   - jednostka ewidencyjna 126102_9 M. Kraków, **obręb ewidencyjny 0042 Krowodrza:**
   na części działki nr: 3/15 (3/10);
6. **w terenie objętym obowiązkiem i terminem rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania,** zgodnie z art. 11 f ust. 1 pkt 8 lit. c *specustawy*[1]:
   - jednostka ewidencyjna 126102_9 M. Kraków, **obręb ewidencyjny 0042 Krowodrza:**
   na części działek nr: 918, 161/11 (161/9), 3/15 (3/10).

[1] w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, w nawiasie podano numer działki przed podziałem

Decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie udzielenia zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej, w tym w szczególności dotyczące ustalenia: linii rozgraniczających teren projektowanego pasa drogowego drogi wojewódzkiej nr 794; linii rozgraniczających teren granic pasów drogowych innych dróg publicznych objętych obowiązkiem budowy innych dróg publicznych; obowiązku przebudowy innych dróg publicznych; obowiązku i terminu rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania; obowiązku budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu; obowiązku przebudowy zjazdów; zatwierdzenia podziału nieruchomości; oznaczenia nieruchomości, które stają się własnością odpowiednio Województwa Małopolskiego lub Gminy Miejskiej Kraków; zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego; określenia szczególnych warunków zabezpieczenia terenu budowy i prowadzenia robót budowlanych; określenia szczegółowych wymagań dotyczących nadzoru na budowie oraz określenia terminu wydania nieruchomości lub wydania nieruchomości i opróżnienia lokali i innych pomieszczeń na 121 dzień od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Oddziale Zezwoleń na Realizację Inwestycji Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie przy ul. Basztowej 22, 31-156 Kraków, pokój nr 20, od poniedziałku do piątku od 730 do 1530. Zaleca się wcześniejsze uzgodnienie terminu spotkania telefonicznie pod numerem telefonu 12 39 21 981.

Od ww. decyzji służy stronie prawo wniesienia odwołania do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem organu wydającego decyzję, tj. Wojewody Małopolskiego (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków), w terminie 14 dni od daty jej doręczenia.

Wyjaśnia się, że **doręczenie ww. decyzji** uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez wnioskodawcę, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu ww. decyzji, zgodnie z art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego*.

Zgodnie z art. 11g ust. 1a specustawy odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie.

Nadmienia się, że zgodnie z art. 63 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* podania (żądania, wyjaśnienia, odwołania, zażalenia) wnosi się na piśmie, za pomocą telefaksu lub ustnie do protokołu. Podania utrwalone w postaci elektronicznej wnosi się na adres do doręczeń elektronicznych lub za pośrednictwem konta w systemie teleinformatycznym organu administracji publicznej. Jeżeli przepisy odrębne nie stanowią inaczej, podania wniesione na adres poczty elektronicznej organu administracji publicznej pozostawia się bez rozpoznania.

Przepis art. 11f ust. 3 *specustawy* zobowiązuje także organ wydający decyzję do przesłania zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Kraków, ul. Zabłocie 43A

tel. 12 6 888 444,
508 26 26 84

reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta

www.karawan.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

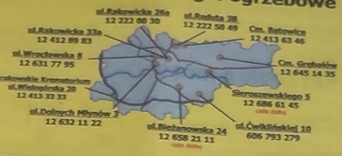

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84,
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

N.SĄCZ Zielona (koło WSB) pokój 1 lub 2-os. bez dzieci 700zł z med. 507153124

Usługi

OGRODNICZE

ZADBANY_OGRÓD_BEZ_WYSIŁKU! Pielęgnacja ogrodów. Tel. 790 622 685

Matrymonialne

KAWALER 52 lata, rencista, majętny pozna życiową partnerkę, stanu wolnego w wieku 22-43 lata, może być z dzieckiem. Czekam na miłość. Adam z Oświęcimia, tel. 730-244-629.

MAM 67 lat, czuję się samotny, pogodny i wesoły o dobrym sercu, chciałbym poznać samotną Panią. Oferty nr 11497304 na adres: Biuro Ogłoszeń Zabłocie 43a 30-701 Kraków

Piąta strona świata
stronapodrozy.pl

AUTOPROMOCJA
Gazeta Krakowska
Nie przegap piątku
gazetakrakowska.pl

REKLAMA

SPROSTOWANIE
oczywistej omyłki pisarskiej w wyciągu z ogłoszenia o sprzedaży nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków

Prezydent Miasta Krakowa prostuje oczywistą omyłkę pisarską zamieszczoną w dniu 30.03.2026 r. w wyciągu z ogłoszenia o sprzedaży nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 72/8 o pow. 0,0089 ha obręb 55, jednostka ewidencyjna Podgórze, położonej przy ul. Młodzieży, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej. Powyższe prostuje się w następujący sposób:
– **termin podania do publicznej wiadomości** „od dnia 30 marca do dnia 20 kwietnia 2026 r.",
– **a powinno być napisane:** „od dnia 30 marca do dnia 19 kwietnia 2026 r."
Kraków, dn. 30.03.2026 r.

REKLAMA

TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Krakowie 31-060 Kraków, ul. Dajwór 27
ogłasza przetarg w formie pisemnego przetargu publicznego
NA SPRZEDAŻ NASTĘPUJĄCYCH POJAZDÓW:

Nr poz. w tab.	Nr rejestr.	Marka / typ	Rok prod.	Rodzaj	Cena wywoławcza brutto [zł]	Przebieg km	UWAGI
01	KK9434S	DACIA Duster	2025	osobowy	45 800,00	5737	Pojazd po wypadku, brak badania technicznego
02	KR315LE	IVECO Eurocargo	2009	specjalny	191 000,00	96 928	
03	KR9FL03	FIAT Doblo	2013	ciężarowy	6 750,00	215 362	Niesprawny silnik, brak badania technicznego
04	KR093VU	FORD Focus	2013	osobowy	15 000,00	164 823	
05	KR169WT	FORD Focus	2013	osobowy	16 000,00	155 007	
06	KR690VR	FORD Focus	2013	osobowy	15 000,00	193 675	
07	KR784WN	FORD Focus	2013	osobowy	15 000,00	154 820	
08	KR874WN	FORD Focus	2013	osobowy	15 000,00	168 866	
09	KR986WN	FORD Focus	2013	osobowy	19 600,00	140 972	
10	KR432SK	LAND ROVER	2013	ciężarowy	37 000,00	225 092	
11	KR9J634	MERCEDES-BENZ	2015	specjalny	126 000,00	102 095	Brak badania UDT
12	KR072YS	VW Transporter	2014	ciężarowy	25 000,00	271 503	
13	KR6S186	SKODA Citigo	2016	ciężarowy	9 500,00	123 979	Pojazd po wypadku, brak badania technicznego

1. **Pojazdy można oglądać w godz. 10.00-12.00 w dni robocze od 31.03.2026 r. do 14.04.2026 r. w TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Krakowie przy ul. Bpa Hodura 3, Kraków, poz. 01-13.**
2. Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotów sprzedaży można uzyskać w Dziale Transportu TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Krakowie **poz. 01-13 ul. Bpa Hodura 3 w Krakowie bud. A pok. 109, 111 lub dzwoniąc w godz. 10.00-12.00 numer telefonu: 572 889 869, e-mail: marta.florczyk-wozniak@tauron-dystrybucja.pl 573 137 545, e-mail: marek.zagata@tauron-dystrybucja.pl**
3. W przetargu jako oferenci nie mogą uczestniczyć:
   a) Członkowie Zarządu oraz Rady Nadzorczej Spółki.
   b) Podmiot gospodarczy prowadzący przetarg oraz członkowie jego Zarządu i Rady Nadzorczej.
   c) Osoby, którym powierzono wykonanie czynności związanych z przeprowadzeniem przetargu.
   d) Małżonek, dzieci, rodzice i rodzeństwo osób, o których mowa w pkt. a-c.
   e) Osoby, które pozostają z prowadzącym przetarg w takim stosunku prawnym lub faktycznym, że może to budzić uzasadnione wątpliwości co do bezstronności prowadzącego przetarg.
4. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na daną pozycję oferty przetargowej:
   a) w tytule WADIUM powinno być: pozycja z przetargu, marka typ, nr rejestracyjny pojazdu, którego dotyczy wpłata. Przelew należy wpłacić na rachunek bankowy Sprzedawcy: nr konta: **mBank 36 1140 1078 0000 4077 2500 2001,**
   b) wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli oferent, którego oferta jest najwyższa, uchyli się od zawarcia lub wykonania umowy sprzedaży,
   c) wadium złożone przez Nabywcę zostanie zarachowane na poczet nabycia pojazdu,
   d) wadium wniesione przez oferentów, których oferty nie wygrają przetargu, zostanie zwrócone niezwłocznie, nie później niż w terminie 14 dni roboczych od daty otwarcia ofert,
   e) zwrot wadium na wskazane konto w ofercie przez oferenta jest jednoznaczne z niewybraniem oferty,
   f) w przypadku unieważnienia przetargu wadium podlega niezwłocznie zwrotowi.
5. W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne, osoby prawne lub jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, którym ustawa przyznała zdolność prawną.
6. Oferty należy składać na *formularzu ofertowym*. Formularze ofertowe dostępne są w Tauronecie jako załącznik do niniejszego ogłoszenia oraz w TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Krakowie, Dział Transportu, 30-416 Kraków, ul. Bpa Hodura 3.
7. Oferty należy składać na każdy środek osobno (jedna oferta w kopercie) w dni robocze w zaklejonych kopertach z dopiskiem na kopercie:
   „Oferta dotyczy sprzedaży pojazdów przez TD S.A. OKR, pozycji nr ......
   Nr Postępowania: Przetarg Seria B/2026 Sprawę prowadzi: Komisja Przetargowa OKR – Dział Transportu
   Nie otwierać przed 15.04.2026 r., godz. 9.00
   w TAURON Obsługa Klienta Sp. z o.o., Kancelaria, ul. Dajwór 27, **do dnia 14.04.2026 r. do godz. 12.00.**
8. Każdy oferent może złożyć tylko jedną ofertę dotyczącą danego środka.
9. Nie będą rozpatrywane oferty, w których wpisane dane będą niekompletne lub nieczytelne, albo bez podpisu oferenta, nie będą także rozpatrywane oferty niezłożone na formularzu ofertowym, o którym mowa w pkt. 6.
10. Złożenie oferty u Sprzedającego w miejscu innym niż wyżej podane może skutkować niedotarciem oferty do Komisji Przetargowej w terminie wyznaczonym na składanie ofert z winy Wykonawcy. Oferta ta jako złożona po terminie nie będzie brała udziału w postępowaniu.
11. **Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 kwietnia 2026 r. o godz. 9.00** w TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Krakowie przy ul. Bpa Hodura 3 w Krakowie. Otwarcie ofert jest jawne, termin związania ofertą: 20 dni od otwarcia ofert.
12. **Oferta winna być wypisana czytelnie, drukowanymi literami i zawierać:**
    - dane oferenta: imię i nazwisko, adres lub nazwę i siedzibę firmy, PESEL (osoby prywatnej),
    - NIP (firmy), telefon kontaktowy,
    - w przypadku osób prowadzących działalność gospodarczą aktualny wypis z właściwego dla danego podmiotu rejestru (oryginał lub kopia potwierdzona za zgodność z oryginałem),
    - oznaczenie pojazdu (marka, typ, nr rejestracyjny), którego oferta dotyczy,
    - datę sporządzenia oferty, podpis oferenta, w przypadku osoby prawnej podpisy osób uprawnionych do składania oświadczeń woli,
    - oferowaną cenę nabycia **brutto** (wypisana cyframi i słownie),
    - oświadczenie oferenta, że zapoznał się z przedmiotem oraz z warunkami przetargu określonymi w niniejszym ogłoszeniu i przyjmuje je bez zastrzeżeń,
    - kopię dowodu (potwierdzenie przelewu) wniesienia wymaganego wadium,
    - oświadczenie o upoważnieniu organizatora przetargu do powiadomienia oferenta o wyniku przetargu w innej formie niż pisemna, z określeniem preferowanej formy powiadomienia oraz podaniem odpowiednio: numeru faksu lub adresu e-mail albo o odmowie udzielenia takiego upoważnienia.
13. Sprzedający powiadomi wygrywającego przetarg o wyniku przetargu w ciągu 10 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu. **Warunkiem odbioru pojazdu jest uregulowanie należności za pojazd nabyty w drodze przetargu.**
14. Sprzedający powiadomi oferentów, którzy nie wygrali przetargu, o wyniku przetargu w ciągu 10 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu, przesyłając wiadomość e-mail.
15. **Oferent, którego oferta zostanie wybrana, zobowiązany jest do wpłacenia oferowanej kwoty na rzecz TAURON Dystrybucja S.A. SANTANDER Bank Polska S.A. na konto: 43 1090 1522 0000 0001 4721 5894** niezwłocznie po otrzymaniu faktury bądź w terminie wyznaczonym przez Komisję, nie dłuższym niż 14 dni od daty sprzedaży wskazanej na fakturze.
16. Wydanie przedmiotu sprzedaży nabywcy następuje niezwłocznie po zapłaceniu ceny, po uprzednim ustaleniu terminu z osobą odpowiedzialną merytorycznie.
17. Sprzedający zastrzega sobie prawo zatrzymania wadium, jeżeli Oferent, który wygrał przetarg (zaoferował najwyższą cenę), uchyli się od nabycia pojazdu.
18. Oferty złożone po terminie składania ofert zostaną zwrócone bez ich otwierania.
19. Komisja przetargowa odrzuci ofertę niezgodną z warunkami przetargu, jak również zawierającą cenę nabycia niższą niż cena wywoławcza.
20. W przypadku niezapłacenia zaoferowanej kwoty za wylicytowany pojazd zgodnie z terminami uzgodnionymi w warunkach płatności nabywca traci prawo do zakupu rzeczowego pojazdu oraz w tej sytuacji nabywca traci również wpłacone wadium.
21. Wyłącza się odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady pojazdu, poza przypadkami określonymi w powszechnie obowiązujących przepisach prawa.
22. Jeżeli kilku oferentów zaoferuje jednakową cenę, nabywca zostanie wybrany w drodze licytacji przeprowadzonej pomiędzy oferentami. Komisja poinformuje pisemnie lub drogą elektroniczną (e-mail) oferentów o terminie i miejscu licytacji. Wysokość postąpienia zostanie podana przed rozpoczęciem licytacji.
23. **Sprzedawca zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn na każdym etapie postępowania aż do momentu zatwierdzenia protokołu przez Dyrektora.**
24. Klauzula informacyjna TAURON Dystrybucja S.A. dotycząca przetwarzania danych osobowych Oferentów w przetargach dot. sprzedaż środków trwałych znajduje się pod adresem: **https://www.tauron-dystrybucja.pl/rodo**

Rozumiem, że nie każdy zarabia kokosy, ale żeby tak na wysypisku śmieci mieszkać?

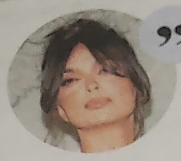

Klaudia El Dursi na Instagramie o swych wrażeniach ze zwiedzania Tajlandii Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Grażyna Szapołowska nie złamała przepisów
Pudelek wyśledził aktorkę, jak wybrała się na zakupy w śródmieściu stolicy. Dystyngowana gwiazda sama musiała sobie poradzić z dźwiganiem pakunków. Dziarskim krokiem wędrowała od sklepu do sklepu i w końcu wróciła do auta, które tym razem zaparkowała zgodnie z przepisami. To mercedes, który kosztuje ok. 200 tys.

Dominika Gawęda opowiada o rozstaniu
Wokalistka Blue Cafe udzieliła wywiadu Gosia Ohme Podcast i opowiedziała o rozstaniu z Maciejem Szczepaniakiem z zespołu Pectus. – Pewnego dnia się obudziłam i stwierdziłam: jesteś nieszczęśliwa, musisz coś z tym zrobić – powiedziała, i dodała: – To była wspólna decyzja i o tyle było nam łatwiej.

Karolina Gilon kocha sprzedawcę warzyw
Prezenterka chętnie udziela się w mediach społecznościowych. Ostatnio odpowiadała w internecie na pytania, które zadawali jej fani. Jedno z nich dotyczyło pracy jej partnera Mateusza Świerczyńskiego. – Mati zawodowo zajmuje się sprzedawaniem warzyw w firmie, która robi importy, eksporty. Współpracuje z ludźmi, którzy mają swoje uprawy na przykład brokuła, kalafiora i z nimi robi biznesy, chodzi o całe tiry warzyw. Na drugim etacie jest jeszcze super tatą – powiedziała na InstaStories.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

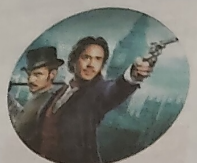

Sherlock Holmes: Gra cieni
TVN Fabuła, 20:00
Genialny detektyw Sherlock Holmes (Robert Downey Jr.) staje przed trudnym wyzwaniem. Okazuje się, że istnieje człowiek, który dorównuje mu błyskotliwością i bystrością umysłu. Jest nim bezwzględny i przebiegły profesor James Moriarty.

Motylem jestem, czyli romans czterdziestolatka
Kino Polska, 20:00
Kinowy film Jerzego Gruzy, nawiązujący do serialu „Czterdziestolatek". Inżynier Stefan Karwowski (Andrzej Kopiczyński) zostaje wytypowany do programu telewizyjnego i nawiązuje romans z piosenkarką Ireną Orską (Irena Jarocka).

Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Świata strefy UEFA
TVP 1, 20:35
Polska po wygranym meczu z Albanią, zmierzy się w finale baraży ze Szwecją. Zagrają na stadionie w Solnа pod Sztokholmem. To wielki finał, którego stawką jest udział w tegorocznym mundialu.

Bez stałego adresu – Bob Dylan
TVP Kultura, 23:35
Film będący podróżą do początków kariery muzycznej Boba Dylana, legendarnego kompozytora i wykonawcy. Narratorem jest sam muzyk, który otwarcie opowiada, jak doszło do jego sukcesu w 1966 roku.

KRZYŻÓWKA NR 49

Poziomo:
1) bohaterowie czeskiej animacji „Sąsiedzi",
6) film w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego,
10) spory ubytek w murze,
11) Józef …, pseudonim Stefana Żeromskiego,
12) zeszyt do robienia zapisków,
13) grecka wyspa kojarzona z Kolosem,
16) miasto z piosenki Ewy Demarczyk,
19) … Karpiel-Bułecka, piosenkarz i muzyk,
24) instrument Carlosa Santany,
25) rasa kaczki z Azji,
27) ostry występ na powierzchni przedmiotu,
28) komplet naczyń stołowych,
29) mieszkaniec kraju z Duszanbe,
31) europejskie księstwo,
33) Herkules, detektyw z książek Agathy Christie,
34) stos desek lub żelastwa,
36) religijna ceremonia, obrzęd,
37) ustawodawcza w gestii Sejmu,
38) jadalny skorupiak morski,
39) lek przeciwzapalny,
40) zbiornik jak dawny czołg.

Pionowo:
1) dramat kryminalny w reżyserii Agnieszki Holland,
2) znak rodowy Indian,
3) rzadko używa mydła,
4) masa serowa z kwaśnego mleka,
5) dawna osada obronna,
6) partner w tańcu,
7) morski głowonóg dostarczający sepii,
8) zespół ośmiu muzyków,
9) krach majątkowy, bankructwo,
14) osiłkowi w żłoby dano,
15) bierze udział w regatach wioślarskich,
17) dzielnica Gdańska z katedrą,
18) umowa o pracę dla aktora,
20) „… ludzi umarłych", nowela Marka Hłaski,
21) tkanka tłuszczowa zwierząt,
22) wyspa jak model Seata,
23) uśpienie przed operacją,
26) pudełko na kosztowności,
29) w ekwipunku strażaka,
30) najmłodsze pokolenie, potomstwo,
31) publiczne zebranie, mityng,
32) uchybienie towarzyskie, faux pas,
35) piąta część kopy.

REKLAMA 0010990500
Gazeta Krakowska
w prenumeracie
z Tele Magazynem
12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 48

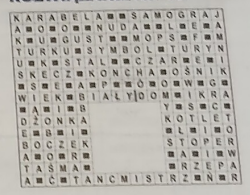

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi uważać jednak na pośpiech w rozmowach i drobne nieporozumienia.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i konsekwencja przyniosą dobre efekty. Horoskop na dziś mówi, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi i bliskim relacjom...
Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię więcej kontaktów niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi wykorzystać okazję do ciekawej rozmowy lub nowego pomysłu.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą dziś silniejsze, ale intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop dzienny radzi zadbać o swój komfort i nie przekraczać granic.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać ludzi i dobre okazje. Horoskop na dziś podpowiada, by działać śmiało, lecz nie ignorować cudzych potrzeb.
Rak (22.06 - 22.07)
To dobry moment na uporządkowanie spraw i planów. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały detal może zmienić bardzo wiele.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci tam, gdzie ostatnio było napięcie. Horoskop dzienny wróży, że w uczuciach możliwa miła i ciepła niespodzianka...
Panna (23.08 - 22.09)
Warto zaufać przeczuciu, zwłaszcza w ważnej sprawie. Horoskop na dziś przypomina, że nie wszystko wymaga natychmiastowej reakcji.
Waga (23.09 - 22.10)
Dobry dzień na ruch, podróż lub nową inspirację. Horoskop dzienny na wtorek radzi uważać jedynie, by nie obiecać zbyt wiele.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Praktyczne podejście da Ci przewagę i spokój. Horoskop dzienny zapowiada, że wieczorem znajdziesz chwilę na zasłużony oddech.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieoczekiwany zwrot wydarzeń może wyjść Ci na korzyść, ale horoskop na dziś radzi zachować otwartość i odrobinę dystansu.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoja wrażliwość pomoże dziś komuś bliskiemu. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by jednak zadbać też o własne potrzeby.

Gazeta Krakowska
www.gazetakrakowska.pl
Redaktor naczelny **Piotr Rapalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
sekretariat@gk.pl
redakcja@gk.pl
Reklama/Ogłoszenia **tel. 12 688 84 44**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twardy**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - oznacza, że w całych dwóch znakiem przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Cel na dziś – strzelić jednego gola więcej od Szwedów

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Przed Biało-Czerwonymi pozostał już tylko jeden krok do mundialu i jedno zadanie: strzelić o jednego gola więcej od Szwedów i wywalczyć bilet na mundial w USA, Kanadzie i Meksyku.**

Problem w tym, że niewiele jednak wskazuje na zwycięstwo Polski przed spotkaniem, które rozpocznie się dzisiaj o godzinie 20.45 na Strawberry Arenie w Solnie pod Sztokholmem. Szwedzi w niezłym stylu rozstrzygnęli półfinał z Ukrainą i są wyraźnymi faworytami bukmacherów. Na niekorzyść Biało-Czerwonych przemawia także historia bezpośrednich starć (28 meczów: 9 zwycięstw, 4 remisy i aż 15 porażek). Ponadto ostatni triumf ze Szwecją na jej terenie miał miejsce ponad 95 lat temu.

Tyle że to nie jest czas na rozpamiętywanie. Rozczarowujący styl Biało-Czerwonych w meczu z Albanią trzeba jak najszybciej zostawić za sobą. Cel został przecież osiągnięty: po golach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego reprezentacja Polski awansowała do finału baraży o mistrzostwa świata 2026. Jan Urban wraz ze sztabem musi po prostu szybko wprowadzić korekty personalne i w ustawieniu, przede wszystkich w defensywie, która była naszą najsłabszą formacją w czwartek na PGE Narodowym w Warszawie.

A jeśli już odwoływać się do przeszłości, to najlepiej niespecjalnie odległej. Ostatnim meczem bezpośrednim ze Szwedami było finałowe spotkanie baraży o udział w mistrzostwach świata 2022 w Katarze. Na Stadionie Śląskim w Chorzowie podopieczni ówczesnego selekcjonera Czesława Michniewicza wygrali 2:0 po trafieniach niezawodnego duetu Lewandowski – Zieliński, kontrolując tę rywalizację przez znakomitą większość czasu jej trwania.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Po golach Roberta Lewandowskiego i Piotra Zielińskiego reprezentacja Polski awansowała do finału baraży

W obecnej kadrze na baraże do MŚ 2026 powołanej przez selekcjonera Urbana znalazło się aż jedenastu zawodników, którzy zagrali wówczas w Chorzowie, z czego siedmiu wystąpiło od pierwszej minuty. Po stronie Szwedów nie zagra dziś natomiast kontuzjowany napastnik Liverpoolu Alexander Isak, który w tamtym spotkaniu wystąpił od pierwszej minuty i straszył Wojciecha Szczęsnego.

A to nie jest jedyny problem kadrowy rywali przed kolejnym starciem z Polską – po ostatnim meczu z Ukrainą kadrę opuścił także obrońca Isak Hien, kluczowy gracz drużyny selekcjonera Grahama Pottera. Kłopot gospodarzom mogą wieczorem sprawić także nasi kibice, których grupa będzie wspierać wybrańców trenera Urbana – nawet do 1800 osób, które zajmą miejsca w sektorze gości na Strawberry Arenie mieszczącej maksymalnie 65 tysięcy widzów. Powinni być więc słyszalni i dawać wsparcie naszym zawodnikom. Warto w tym miejscu dodać, że reprezentacyjny obiekt Skandynawów wyposażony jest w hybrydową murawę (połączenie naturalnej i sztucznej trawy), a na prośbę piłkarzy obu reprezentacji dach zostanie otwarty.

Do składu Biało-Czerwonych wraca pauzujący z Albanią za nadmiar żółtych kartek Nicola Zalewski. Bardzo prawdopodobne jest także roszada w defensywie – miejsce Tomasza Kędziory w wyjściowym składzie powinien zająć Przemysław Wiśniewski. Cieszący się dużym zaufaniem selekcjonera reprezentacji Polski stoper Widzewa, który zadebiutował w kadrze przeciwko Holandii, ma lepsze warunki fizyczne od konkurenta i jest szybszy. A ktoś właśnie o takiej charakterystyce byłby najlepszy do powstrzymania rewelacyjnego Viktora Gyokeresa – autora hat-tricka przeciwko Ukrainie.

Z góry wiadomo, że w przypadku awansu reprezentacja Polski rywalizować będzie w grupie z Tunezją, Holandią i Japonią. W mediach pojawiło się już potencjalne miejsce pobytu kadrowiczów w USA – mowa o Teksasie, blisko którego znajduje się Meksyk, gdzie Biało-Czerwoni rozegraliby pierwszy mecz w finałach mistrzostw świata – przeciwko Tunezji.

Co, jeśli się nie powiedzie? Wówczas Lewandowski może zdecydować o zakończeniu reprezentacyjnej kariery, co wiązałoby się z totalną zmianą filozofii gry naszej drużyny narodowej. A być może także z roszadą na stanowisku selekcjonera... Stawka spotkania w Solnie jest zatem ogromna.

Transmisję meczu ze Szwecją przeprowadzi publiczny nadawca w TVP 1 i TVP Sport (a także na stronie tvpsport.pl i w aplikacji mobilnej) od godziny 20.45. Komentują Jacek Laskowski i Robert Podoliński. ©℗

Iga Świątek coraz niżej w światowym rankingu. Wypadła z podium

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **W najnowszym rankingu tenisistek Iga Świątek spadła z trzeciego na czwarte miejsce. Polkę wyprzedziła Amerykanka Coco Gauff. Na prowadzeniu wciąż Arryna Sabalenka.**

Białorusinka w sobotnim finale turnieju WTA 1000 w Miami pokonała w trzech setach Gauff. 28-letnia zawodniczka obroniła tym samym tytuł i skompletowała „Sunshine Double", czyli w jednym sezonie wygrała następujące po sobie imprezy w Indian Wells i w Miami. Amerykanka po raz pierwszy dotarła do finału turnieju na Florydzie, dzięki czemu znacząco powiększyła dorobek punktowy, który pozwolił jej wyprzedzić Świątek. Raszynianka w tym roku spisała się w Miami wyjątkowo słabo, odpadając już w drugiej rundzie. Do Gauff traci jednak w rankingu WTA tylko 15 punktów.

Drugie miejsce utrzymała Kazaszka Jelena Rybakina. Spadek o jedną pozycję odnotowała Magdalena Fręch, która obecnie jest w zestawieniu 38., a Magda Linette spadła z 50. na 57. miejsce. W drugiej setce rankingu znajdują się trzy polskie tenisistki: 132. miejsce zajmuje Katarzyna Kawa, 133. Maja Chwalińska, a 154. Linda Klimovicova.

Najbliższym turniejem, w którym wystąpi Świątek, będą zawody w Stuttgarcie, rozgrywane w dniach od 13 do 19 kwietnia. Będzie to pierwszy w tym roku turniej na nawierzchni ziemnej. Świątek aktualnie pozostaje bez trenera, po tym jak w ubiegłym tygodniu postanowiła zakończyć współpracę z belgijskim szkoleniowcem Wimem Fissette'em.

W rankingu ATP awans zanotowali dwaj najlepsi aktualnie polscy tenisiści – Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz. Pierwszy awansował z 57. na 53. pozycję, drugi z 75. na 72. lokatę. Hurkacz – podobnie jak Świątek – szuka trenera. W ubiegłym tygodniu Wrocławianin rozstał się z chilijskim trenerem Nicolasem Massu. ©℗

FOT. JAKUB PAKULIK

W poniedziałkowym notowaniu rankingu tenisistek Iga Świątek spadła z trzeciego na czwarte miejsce

W polskich skokach idą zmiany. Co z trenerem kadry narodowej?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Rozmawiamy z Rafałem Kotem, członkiem zarządu Polskiego Związku Narciarskiego, byłym fizjoterapeutą reprezentacji i Adama Małysza.**

Sezon 2025/2026 w skokach narciarskich przeszedł do historii. Jaki to był sezon?

Słodko-gorzki. Igrzyska olimpijskie nawet przerosły nasze oczekiwania, modliliśmy się choćby o jeden medal, w który i tak mało kto wierzył, a przywieźliśmy aż trzy. Do plusów należy zaliczyć objawienie sezonu, Kacpra Tomasiaka, który te trzy krążki zdobył. Bardzo dobrze zaprezentował się też w Pucharze Świata. Jak na pierwszy sezon tak młodego skoczka, wszystko, co osiągnął, jest wielkim wyczynem.

Minusy?

To, co się działo przed igrzyskami, mam na myśli mistrzostwa świata w lotach, ale też po igrzyskach. Dokończenie sezonu w Pucharze Świata było bardzo słabe i tutaj nie ma co pudrować rzeczywistości, że było źle. Takie samo zdanie ma zresztą trener Maciej Maciusiak, który wyraźnie powiedział, że poza igrzyskami sezon wypadł poniżej oczekiwań.

Maciusiak pozostanie zatem trenerem reprezentacji Polski?

Mogę przypuszczać, że tak. Sam przyznaje, że wie, gdzie popełniono błędy, gdzie należy szukać poprawy i gdzie pozostajemy z tyłu ze sprzętem czy techniką. Myślę, że otrzyma szansę dalszego poprowadzenia kadry.

Kiedy zapadnie ostateczna decyzja?

Podsumowanie sezonu odbędzie się zaraz po świętach. Wtedy zbierze się zarząd związku. Adam Małysz poczynił też już pierwsze rozmowy podczas zakończenia sezonu w Planicy.

Media spekulują, że w roli doradcy trenera związku może zostać zatrudniony były szkoleniowiec naszej reprezentacji Stefan Horngacher. Rozważacie taką kandydaturę?

Nie wypowiadamy się na ten temat. Jeśli jakieś sprawy są prowadzone, to prowadzi je prezes Małysz i jeśli będzie coś na rzeczy oraz zapadną ustalenia, to on ogłosi je publicznie.

Maciusiak potrzebuje takiego wsparcia?

Prezes musi porozmawiać z trenerem, czy on widzi taką współpracę, skoro odpowiedzialność za wyniki bierze na siebie. Jeżeli będzie taka otwartość na współpracę, zobaczymy, jak to się ułoży. Na razie żadne decyzje nie zapadły.

A może warto dać szansę na poprowadzenie pierwszej reprezentacji Wojciechowi Toporowi, trenerowi kadry B, który do minionego sezonu tak świetnie przygotował Kacpra Tomasiaka?

Na ten moment takiej dyskusji nie ma.

W samym sztabie dojdzie do jakichś zmian?

Będziemy o tym rozmawiać. ©℗

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV
Wtorek: 13:55 TVP Sport, piłka nożna (elim. ME U-21): **Czarnogóra - Polska**; 14, 20 Eurosport 1, snooker: **Tour Championship**; 16:40 TVP Sport, piłka nożna (Elite League U-20): **Polska - Niemcy**; 17:45 Polsat Sport 1, siatkówka (LM): **Ziraat Bank Ankara - Asseco Resovia**; 20 Polsat Sport 1, siatkówka kobiet: **Developres Rzeszów - Pałac Bydgoszcz**; 20:35 TVP 1, TVP Sport, piłka nożna (elim. MŚ): **Szwecja - Polska**; 20:35 Polsat Sport 3, piłka nożna (elim. MŚ): **Czechy - Dania**; 22 Eurosport 2, Polsat Sport 1, curling (MŚ): **Włochy - Polska**.

LOTTO
Niedziela, 29.03. Multi Multi, 22: 2, 7, 20, 21, 25, [27], 28, 29, 30, 33, 38, 40, 49, 50, 53, 64, 66, 72, 74, 77. **Kaskada, 22:** 1, 5, 7, 9, 10, 13, 14, 19, 21, 22, 23, 24. **Ekstra Pensja:** 4, 16, 17, 27, 30 + 1. **Ekstra Premia:** 1, 6, 10, 14, 34 + 1. **Mini Lotto:** 4, 27, 30, 35, 40. **Pon., 30.03. Multi Multi, 14:** 5, 6, 9, 14, 21, 26, 29, 30, [43], 46, 48, 50, 55, 58, 59, 65, 73, 74, 77, 78. **Kaskada, 14:** 2, 3, 4, 9, 11, 14, 17, 18, 19, 21, 22, 24.

Gustav Henriksson z Cracovii: To będzie bardzo ciężki mecz

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. ***Dziś o godz. 20.45 Szwecja zagra z Polską w finale baraży o mistrzostwa świata. Gustav Henriksson, obrońca Cracovii, wie wszystko o swojej reprezentacji.***

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Gustav Henriksson gra w Polsce od roku, trzyma kciuki za reprezentację Szwecji

Szwecja wygrała z Ukrainą w półfinale baraży 3:1. Oglądał pan ten mecz?
Tak, oczywiście, że oglądałem. To był dobry mecz, nawet bardzo dobry. Reprezentacja Szwecji była bardzo zwartą drużyną i dobrze broniła. Była groźna w kontratakach.

I miała skutecznego napastnika Viktora Gyokeresa. To prawdziwa gwiazda europejskiego futbolu.
Tak, strzelił wszystkie trzy gole. To fantastyczny zawodnik, który się rozwinął w Arsenalu, gra w jednej z najlepszych drużyn na świecie. I gra w każdym meczu.

A którzy szwedzcy zawodnicy oprócz niego są bardzo dobrzy?
Jest w naszej reprezentacji wielu takich zawodników. Choć dwóch najlepszych jest kontuzjowanych, to Dejan Kulusevski i Alexander Isak. Ale są inni, jak Lucas Bergvall, Anthony Elanga. I inni, są dobre nazwiska, nasi zawodnicy grają w wielkich klubach.

A czy zna pan jakichś polskich piłkarzy, oprócz oczywiście Roberta Lewandowskiego?
Tak, oczywiście. Choć nie wszystkie nazwiska potrafię wymówić. Jest choćby Filip Rózga, mój stary kolega z Polski (śmiech). A poza tym, Pi.. Piórkowski z Porto.

Oskar Pietuszewski
Tak, tak, przepraszam (śmiech).

Pewnie zna pan też Piotra Zielińskiego, który występuje w Interze Mediolan.
Tak oczywiście i jeszcze są środkowi obrońcy - Jan Bednarek i Jakub Kiwior. Znam też Szczęsnego. W ogóle Polska to bardzo dobra drużyna. Więc to będzie trudny mecz.

Zgadza się. Jaki wynik pan obstawia?
Tak naprawdę to trudno powiedzieć. Myślę, że to będzie naprawdę ciężki mecz. Zagrają dwie bardzo dobre drużyny, mające w swoich składach wielu świetnych zawodników, więc to będzie niezwykle trudny mecz. Mam nadzieję, że my wyjdziemy z niego zwycięzcy.

To oczywiste, że tak pan mówi. A dlaczego Szwecja grała tak źle w kwalifikacjach? Zajęła ostatnią pozycję w grupie, wywalczyła tylko dwa punkty.
Naprawdę trudno mi powiedzieć dlaczego tak było. Nie wiem. Może być wiele różnych przyczyn, nie jestem tam w środku, więc tak naprawdę nie wiem. Ale to dziwne, bo tak jak mówię, mamy wielu dobrych zawodników. Teraz mamy drugą szansę i wyglądało to bardzo dobrze przeciwko Ukrainie. Mam więc nadzieję, że będzie tak samo dobrze, w następnym meczu, we wtorek.

Zagrają dwie bardzo dobre drużyny, mające w swoich składach wielu świetnych zawodników, to będzie trudny mecz

Szwecja zdążyła zmienić trenera po nieudanych eliminacjach. Odszedł Jon Dahl Tomasson, a przyszedł Graham Potter. To dobry wybór?
Myślę, że nikt w Szwecji nie sądził, że może mieć takie wielkie nazwisko na stanowisku trenera. To bardzo dobry szkoleniowiec. Prowadził drużyny w Premier League. Oczywiście nie znam go, ale z tego, co słyszałem, zewsząd, myślę, że to bardzo, dobry trener.

Jeszcze będąc w Szwecji grał pan z kimś z zawodników, którzy teraz są w reprezentacji?
Tak, ze środkowym obrońcą Gustafem Lagerbielke w Elfsboru, a także z Alexandrem Bernhardssonem, który jest teraz kontuzjowany, ale rozegrał wszystkie mecze w kwalifikacjach do MŚ. Z oboma się przyjaźnię.

We wtorek będzie pan oglądał ten mecz sam, czy z przyjaciółmi?
Będę oglądał z żoną w telewizji.

Ostatnie pytanie, o Cracovię. Wygrywacie z GKS-em Katowice w lidze, a potem przegrywacie z Piastem Gliwice w sparingu po bardzo słabej grze. Co się tak naprawdę stało?
Dobre pytanie... Nie wiem, co się stało. Nie wszyscy byli u nas wystarczająco dobrzy. Musimy z tego wyciągnąć jak najszybciej wnioski, że każdy musi być w stu procentach gotowy na taki mecz. Bo jeśli nie jest, to tak się właśnie kończy. Jeśli więc nie będziemy w stu procentach gotowi, nie wygramy. Więc to była dobra lekcja. Na następny mecz, z Górnikiem, musimy być przygotowani od pierwszej minuty do ostatniego gwizdka sędziego.

©℗

Mariusz Jop: Po rezonansie wyszło, że jest poważniejsze uszkodzenie u Jordiego

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. **Po sobotnim sparingu Wisły Kraków z Podhalem Nowy Targ, który „Biała Gwiazda" przegrała 1:3, jej trener Mariusz Jop mówił nie tylko o tym meczu, ale szczerzej o sytuacji zespołu.**

Na początek Mariusz Jop podsumował sam sparing: - Możemy być zadowoleni z tego meczu, bo poza wynikiem, jeżeli chodzi o intensywność gry, o płynność, o budowanie od tyłu, o wiele elementów, nad którymi pracowaliśmy, było to na dobrym poziomie. Podhale to był też dobry przeciwnik, jeśli chodzi o intensywność z jego strony. Grali dwoma jedenastkami, dlatego byli w stanie utrzymać intensywność przez cały mecz, ale my wykonaliśmy to, co chcieliśmy pod względem motorycznym.

Wyróżniającym się zawodnikiem w meczu z Podhalem był w Wiśle Marko Bozić. Trener Mariusz Jop też się zgadza z taką oceną: - Tak, tutaj się zgodzę, choć kilku zawodników pokazało również, że ich forma rośnie. Kilku wyglądało słabiej, ale nie chciałbym tutaj publicznie ich oceniać, bo to nie o to chodzi. Jeżeli mówimy jednak o Marko to faktycznie, dał fajną asystę. Wygrał dużo pojedynków, dobrze pracował w obronie. Ogólnie pokazał, że jest gotowy do tego, żeby grać całe dziewięćdziesiąt minut w dobrej intensywności, w dobrej pracy i to mnie cieszy, bo tak jak mówiłem, że już w okresie przygotowawczym był to piłkarz, który pokazywał, że można na niego liczyć, jest w dobrej dyspozycji. Cieszę się, że po tej przerwie, spowodowanej kontuzją właśnie wraca do takiej dobrej formy.

Z Hiszpanii wrócił już do Polski Angel Rodado, który poleciał tam, żeby ze swoim osobistym specjalistą popracować nad lekko kontuzjowanym kolanem. Pytany o swojego najlepszego zawodnika, Mariusz Jop mówi: - W minionym tygodniu rzeczywiście Angela nie było z nami, nie trenował z zespołem. Teraz liczę na to, że od wtorku zacznie już pracować z zespołem. Taki jest plan.

Gorzej wygląda sytuacja z Jordim Sanchezem, który w niedawnym meczu z Odrą Opole doznał urazu stawu skokowego. Pierwsze rokowania nie były złe, wyglądało na to, że nie będzie to aż tak bardzo poważny uraz. Można nawet było spekulować, że Hiszpan wróci do gry już w najbliższym meczu z Górnikiem Łęczna. Niestety, pogłębiona diagnostyka przyniosła już gorsze wieści. Mariusz Jop tłumaczy: - Po rezonansie wyszło, że jest poważniejsze uszkodzenie u Jordiego. Nie chciałbym teraz prorokować. Mam nadzieję, że uda mu się wrócić jak najszybciej. Co to znaczy jak najszybciej? Myślę, że jak to będzie szybciej niż jakieś sześć tygodni, to będzie właśnie szybciej.

Przykrą wiadomością jest również ta o Bartoszu Talarze, który wracał już do pełni zdrowia po zerwaniu więzadeł krzyżowych gdy... nabawił się takiej kontuzji kolejny już trzeci raz. O tym Mariusz Jop mówi: - Niestety, na jednym z treningów w drugim zespole przy prostym wybiciu piłki znowu poczuł ból i diagnoza okazała się bardzo zła. To kolano o dziwo wygląda jednak teraz bardzo dobrze, bo nie daje Bartkowi żadnych oznak bólowych. On wraca do treningu, na razie nie piłkarskiego, ale biegowego, więc to trochę jest taka nietypowa sytuacja. Natomiast badanie wykazało uszkodzenie więzadła i zobaczymy, jaką decyzję Bartek podejmie, bo jest to trudna sytuacja. On dwa razy miał już operację, gdy te więzadła były uszkodzone. Zobaczymy czy się zdecyduje teraz na kolejny zabieg, czy nie.

©℗

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Mariusz Jop będzie musiał sobie radzić bez J. Sancheza

Medienfen zur Überprüfung der Druckqualität v. 230.2.0 qualitäre
PolskaPress Sp. z o.o.